

W kwietniowym słońcu



W Tatrach od wielu już dni panuje wspaniała, słoneczna po-
goda. Na zdjęciu: w oczekiwaniu na kwietniowego klienta.
Fot. — CAF

Gospodarcza i naukowo-techniczna współpraca Polski i NRD

Podpisanie nowych porozumień

W Warszawie zakończyła się wczoraj XV sesja Komite-
tu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej pomi-
ędzy PRL i NRD.

W centrum uwagi sesji znaj-
dowały się problemy i przed-
sięwzięcia związane z realiza-
cją ustaleń podjętych w ma-
ju 1975 r. przez delegację pa-
rtyjno-rządową Polski i NRD
oraz kompleksowego programu
socialistycznej integracji
gospodarczej krajów RWPG.
Obie strony stwierdziły z
zadowoleniem, że od czasu
poprzedniej sesji komitetu na
stało dalsze pogłębienie sto-
sunków gospodarczych pomi-
ędzy obu krajami. Znajduje to
wyraz w stałym i wysokim
tempie wzrostu wzajemnej wy-
miany towarowej. Oceniono,
że prace i rezultaty koordyna-

cji narodowych planów gospo-
darczych naszych krajów na
lata 1976—80 cechowała wyż-
sza jakość niż w przeszłości,
a tym samym istnieją istotne
przesłanki dla dalszego, dyna-
micznego rozwoju stosunków
gospodarczych pomiędzy obu
krajami. Ustalono przedsię-
wzięcia, które usprawnią za-
wieranie dalszych umów o
specjalizacji i kooperacji w
pracy naukowych i w produ-
kcji.

Komitet ocenił, że w wyni-
ku realizacji „kompleksowego
programu rozwoju infrastruk-
tury po obu stronach Odry i
Nysy oraz gospodarki wodnej”
rozwiąza się planowo skoordy-
nowana współpraca politycz-
na, gospodarcza i kulturalna
w rejonach przygranicznych.

Na zakończenie obrad —
obok protokołu z sesji —
podpisano umowę międzyrzą-
dową o przeładunku ropy naft-
owej NRD w Porcie Północ-
nym w Gdańsku i o transpor-
cie tej ropy rurociągiem. Po-
nadto podpisane zostały po-
rozumienia o współpracy pomi-
ędzy ministerstwami do
spraw nauki i techniki w dzie-
linie działalności licencyjnej
oraz o współpracy naukowo-
technicznej na lata 1976—80
między ministerstwami bu-
downictwa obu krajów. (PAP)



Prasa szwedzka o meczu Polska — ZSRR

Największy krach w historii
mistrzostw świata w hokeju —
tak komentuje zgodnie piątko-
wa prasa szwedzka porażkę
zespołu ZSRR z reprezentacją
Polski. Specjaliści będą się dłu-
go zastanawiać co było przy-
czyną porażki wielokrotnych
mistrzów świata — pisze naj-
większa skandynawska gazeta
poranna „Dagens Nyheter”. W
każdym razie są dwa wyraźne
powody polskiego zwycięstwa
— bramkarz Tkacz i napastnik
Jobczyk. Pierwszy funkcjonowa-
wał jak maszyna i było przy-
jemnie patrzeć jak sprytnie
przyjmował on strzały w koń-
cowej fazie, kiedy nie było już
żadnej wątpliwości, że hokeiści
ZSRR chcieli rzeczywiście wy-
grać. Również „Svenska Dag-
bladet” podnosi zasługi Tkacza.

Polska — CSRS 0:12
(0:3, 0:2, 0:2)

Przed Kongresem Młodzieży Polskiej

W całym kraju „Młodzieżowa wiosna czynów”

Młodzież w całym kraju realizuje wiele dodatkowych zo-
bowiązań produkcyjnych i społecznych podejmowanych dla
uczczenia zbliżającego się Kongresu Młodzieży Polskiej.

W ostatnich dniach, na
szczególną uwagę zasługują-
wykonywane w ramach tra-
dycyjnej „wiosny czynów” w
miastach i na wsi prace spo-
łeczne na rzecz środowiska. Z
relacji nadesłanych przez ko-
respondentów terenowych PAP
prezentujemy kolejne przykła-
dy aktywności młodych.

W woj. pilskim do prac spo-
łecznych i realizacji dodatko-
wych zadań produkcyjnych
stawiło się w ciągu jednego
tylko dnia blisko 20 000 dzie-
ci i chłopców. Pracowano
przy budowie i modernizacji
drog lokalnych, zbierano su-
rowce wtórne, porządkowano
tereny przyfabryczne i o-
bejsia gospodarskie na wsi.
W wyniku rozbioru starych
ruder członkowie ZSMW ze
wsi Minina w gm. Gołańcz u-
zyskali 6 000 sztuk cegieł.

Podobny charakter mają
prace społeczne młodzieży w
woj. przemyskim. We wsi Za-
rzeczce wykonano wykopy pod
fundamenty nowego ośrodka
zdrowia, który budowany jest
pod patronatem młodzieży.
Główną uwagę poświęca się
zwiększeniu udziału mło-
dzieży w pracach społecznych
służących rolnictwu.

Zespołowy wysiłek młodzie-
ży woj. suwalskiego przyniósł
m. in. zagospodarowanie wie-
lu obiektów kulturalnych i
sportowych, wyremontowanie
sprzętu rolniczego. Pracowa-
no też przy naprawie dróg lo-
kalnych m. in. odcinka drogi
łączącej miejscowości Wronki
i Wilkaski.

„Młodzieżowa wiosna czy-
nów” trwa również we wszy-
stkich miastach i gminach
woj. wrocławskiego. Czyn spo-
łeczny młodzieży jest tu ukie-
runkowany na naprawę dróg,
porządkowanie świetlic i klub-
ów. Aktywnością wyróżniają
się młodzi mieszkańcy gm. in.
Śluzewo, Lubin Kujawski i
Bytów. W zakładach produk-
cyjnych młodzieżowe brzo-
gawki rywalizują o wzrost wydaj-
ności i jakości produkcji i osz-
zczędniejszą gospodarkę mate-
rialową.

Na terenie Wielkopolski roz-
winęła się akcja zbiórki zło-
mu przeznaczanego m. in. na
pierwszy wytop w hucie „Ka-

to-
wice”. W gminie Ogrodzi-
ska zebrano już 33 tony zło-
mu. We wsi Mściszewo mło-
dzież wyprodukowała 5 000 ce-
gieł dla potrzeb budownictwa
wiejskiego. W zakładach prze-
mysłowych m. in. w „Cegiel-
skim”, Poznańskim Fabryce
Maszyn Żniwnych, gnieźnień-
skim „Polanexie” młodzież
pracuje w myśl hasła „Po nas
poprawiać nie potrzeba”.

INTENSIFYKACJA PRODUKCJI ROLNEJ OSZCZĘDNA GOSPODARKA MATERIAŁAMI

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 9 bm. Prezydium
Rządu na swoim posiedzeniu omówiło problemy, związane z
intensyfikacją produkcji rolnej oraz z oszczędną gospodarką
środkami finansowymi, surowcami i energią. Podjęto w
tych sprawach odpowiednie decyzje.

Prezydium Rządu przyjęło
projekt uchwały przewidujący
możliwość tworzenia kombi-
natów rolnych oraz ustalający

ich podstawowe cele i zadania.
Zastosowanie w praktyce rol-
nej tego rodzaju nowego roz-
wiązania organizacyjnego po-
djętowane jest przede wszy-
stkim koniecznością dalszej
intensyfikacji produkcji oraz
potrzebą zwiększonego oddzia-
ływania państwowych gospo-
darstw na rozwój całego rolni-
ctwa.

Kombinaty, jako silne gospo-
darczo jednostki organizacyj-
ne, będą miały korzystniejsze
warunki do wprowadzania po-
stępu technicznego i techno-
logicznego oraz do bardziej
efektywnego spożytkowania
środków produkcji i nakła-
dów inwestycyjnych.

Głównym celem działalności
kombinatów, które będzie się
tworzyć stopniowo jest wszech-
stronna aktywizacja gospodar-
ki rolnej i daleko idące uspra-
wienie organizacji produkcji.

Na posiedzeniu rozpatrzo-
no wstępnie propozycje resortu
rolnictwa, przygotowane wspólnie
z resortami leśnictwa i
przemysłu drzewnego oraz bu-
downictwa i przemysłu mate-

Dokończenie na str. 2

Kurt Waldheim o sytuacji w Rodezji i Libanie

Sekretarz generalny ONZ,
Kurt Waldheim wystąpił w pią-
tek w Genewie na konferen-
cji prasowej. Oświadczył m.
in., że w Rodezji może dojść do
rozlewu krwi i przewlekłej
wojny jeśli reżim Smitha nie
zaakceptuje rozwiązania, pole-
gającego na objęciu rządów w
tym kraju przez większość
afrykańską.

K. Waldheim przestrzegł
przed możliwością podziału Li-
banu i interwencją zewnętrzną
w tym kraju, jeśli antago-
nistyczne ugrupowania nie zdo-
łają osiągnąć politycznego roz-
wiązania konfliktu. Dodał, że
wybór nowego prezydenta Li-
banu może otworzyć drogę
uregulowaniu kryzysu. (PAP)

od GROSU tygodnia

Wiosna znaczy porządek

Wielkopolska zawsze słynęła z zamo-
wienia do porządku i czystości. Po-
twardziły to zwłaszcza minione lata,
w których między innymi kilka miejscow-
ości wpisano na listę mistrzów i wice-
mistrzów gospodarności. Ale przecież nie
wszędzie jest już tak, jak być powinno.
Toteż zanim drzewa i krzewy zazielenią
się i zakwitną, czas zabrać się do genera-
lnych porządków.

Pierwsze oznaki wiosny sprzyjają po-
dejściu do porządku i czystości. Po-
twardziły to zwłaszcza minione lata,
w których między innymi kilka miejscow-
ości wpisano na listę mistrzów i wice-
mistrzów gospodarności. Ale przecież nie
wszędzie jest już tak, jak być powinno.
Toteż zanim drzewa i krzewy zazielenią
się i zakwitną, czas zabrać się do genera-
lnych porządków.

dzielnice i rejony miasta, spisuje co złe,
zwraca uwagę na zaniedbania.

Zbliżają się wybory do samorządów
mieszkańców. Wejdą do nich — w szere-
gu przypadków — nowi ludzie. Zapewne
nie zabraknie im inicjatywy i pomysłowości,
także w zakresie porządkowania na-
szych osiedli mieszkaniowych, otoczenia
posesji. A pracy jest sporo.

Miniona zima pozostawiła po sobie wie-
le śladów. Nie tylko na drogach i ulicach.
Dużo pracy wymagają zieleńce i ogrody,
czas nagli, by uporządkować i przystro-
żyć na przybycie wiosennych gości ośrodki
rekreacyjne. Nie tylko te położone najbli-
żej miast wojewódzkich. W gospodar-
stwach rolnych — obok licznych prac po-
lowych i inwentarskich — czekają na na-
prawę urządzenia przeciwpożarowe, należy
zaprowadzić ład w obejściach i ich naj-
bliższym otoczeniu.

Wszystkie podejmowane zabiegi powin-
ny zmierzać do upiększenia miast i mia-
steczek, wsi i osad. Ale byłoby błędem w
wiosennych poczynaniach czekać na inge-
rencję i działanie przedsiębiorstw lub in-
stytucji powołanych do dbania o ład i po-
rządek.

Mieszkańcy Wielkopolski wielokrotnie już
udokumentowali swoje obywatelskie za-
angażowanie. Dotyczy to stwierdzenia za-
równo obywateli miast, jak i gmin. Wszyst-
kim bowiem zależy na schludnym wyglą-
dzie zabudowań mieszkalnych, otoczenia
zakładów pracy, parków, zieleńców, obiek-
tów użyteczności publicznej. A i w sa-
mych np. zakładach produkcyjnych jest
wiele do zrobienia. Zaprowadzenie ładu na
placach budów, czemu zima niezbyt sprzy-
jała, uporządkowanie magazynów materia-
łowych, naprawienie parkanów, dróg do-
jazdowych do poszczególnych hal — to
tylko niektóre konieczne i pilne zadania.

Wiosna najbardziej nadaje się do podej-
mowania indywidualnego i zbiorowego wy-
siłku dla podniesienia estetyki miast, mia-
steczek i wsi. Jest o tej porze roku bodaj
najwięcej czasu na załatwienie tych
jakże pilnych spraw.

Zapewne w wielu instytucjach, zakła-
dach pracy, organizacjach, szkołach, sa-
morządach mieszkańców już u schyłku
zimy ustalono plany prac porządkowych.
Nadeszła pora ich realizacji. Dla dobra
nas wszystkich i każdego z osobna. Po to,
by każdemu w Wielkopolsce żyło się przy-
jemniej. Nic tak nie poprawia bowiem sa-
mopoczucia, jak ład, czystość i porządek.
A i goście czy turyści lepiej się czują w
sympatycznym otoczeniu.

Wiosna zawsze znaczyła i znaczy — po-
rządek. To też trzeba go zaprowadzić
wszędzie tam, gdzie go do tej pory nie
ma.

EUGENIUSZ COFTA

DWA RAZY SZYBCIEJ

Kto choć raz dotarł do Pragi — stolicy kraju naszych południowych sąsiadów, temu na ogół na zawsze w pamięci pozostają uroki starego miasta: Malej Strany i zamku Hradczany, Mostu Karola, rynku i otaczających je zaułków, czy wreszcie przesławnego placu Václavské Namesti. To przeszłość. Ale i współczesność, zwłaszcza ostatnich lat, przynosi stolicy Czechosłowacji powody do sławy. Z pewnością daje je, budowane przy pomocy radzieckiej metro, które będzie nadal rozbudowywane tak, by za pięć lat osiągnąć długość 20 kilometrów. Czym dla zatłoczonych ulic Pragi jest metro, tym dla całego kraju — autostrady. Już pierwsze ich odcinki przynoszą ulgę ruchowi samochodowemu. Za pięć lat połączone i rozbudowane one będą w jedną wielką autostradę, łączącą trzy największe miasta kraju: Pragę — Brno — Bratysławę.

Już te łatwo dostrzegalne fakty świadczą o dużym tempie przemian, dokonujących się w Czechosłowacji. Tak jest w wielu dziedzinach. Potwierdza to projekt rozwoju kraju na lata 1976 — 80, ogłoszony w związku z rozpoczynającym w poniedziałek obrady XV Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Stwierdza się w nim, iż okres po XIV Zjeździe partii stanowi najefektywniejszy etap rozwoju Republiki. W ciągu tych pięciu lat potencjał gospodarczy kraju mierzony wielkością przyrostu dochodu narodowego wyniósł tyle, ile dawniej przez dziesięć lat, na przykład w latach 1948 — 58 lub 1958 — 68. Można tedy powiedzieć, że teraz Czechosłowacja rozwija się dwa razy szybciej niż jeszcze niedawno. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, że Czechosłowacja od dawna należy do krajów wysoko uprzemysłowionych. Była wśród nich już przed drugą wojną światową, a teraz znajduje się w ich czołówce.

Statystyki międzynarodowe zwracają uwagę na udział CSRS w produkcji przemysłowej świata, przypominając, że kraj ten należy pod względem liczby ludności do średnich. Jednak jego udział w światowej produkcji przemysłowej jest cztery razy większy od przeciętnego. W produkcji na głowę ludności Czechosłowacja zajmuje obecnie dwunaste miejsce. Jeszcze wyższy poziom osiągnęły przemysły ciężki i maszynowy, których produkcja w przeliczeniu na mieszkańca daje Czechosłowacji aż piąte miejsce w świecie.

Składa się na to wiele produktów. Wśród nich najbardziej powszechnie znane są motocykle „Jawa”, samochody ciężarowe „Skoda” i „Tatra”, traktory „Zetor”, czy jakże popularne samochody osobowe „Skoda”. Produkcja samochodów osobowych osiągnęła w ubiegłym roku przeszło 168 tysięcy. W Czechosłowacji zarejestrowanych jest 1,5 mln samochodów; na jeden przypada mniej niż dziesięciu mieszkańców.

Różnymi miarami mierzyć można poziom rozwoju Czechosłowacji. W światowej czołówce jest ona w produkcji tak ważnych surowców i wyrobów, jak węgiel brunatny — drugie miejsce w świecie, węgiel kamienny — siódme, surowka żelazna — piąte, stal — czwarte.

Przemysł ciężki, a zwłaszcza jego konsekwentnie szybki rozwój, jest podstawą tego, że także rynek wewnętrzny Czechosłowacji należy do najbardziej ustabilizowanych. Znajduje to też odzwierciedlenie w polityce społecznej, której ważną dziedziną jest budownictwo mieszkaniowe. Po wojnie, w Czechosłowacji zbudowano 2 miliony mieszkań,



Turyści w porcie rzeczynnym Dacina na Łabie w CSRS. Teraz, gdy nadchodzi pełnia sezonu, będzie ich coraz więcej w najbardziej uroczym rejonie kraju naszych południowych sąsiadów. CAF — CTK

co oznacza, że połowa rodzin czeskich i słowackich mieszka w nowych budynkach. O tym, jaką wagę przykłada się do tych spraw świadczy fakt, że w minionej pięcioletniej budowano 614 000 mieszkań, to jest aż o 100 000 więcej niż planowano.

Szybki rozwój w ostatnich latach ma znaczące reperkusje w różnych dziedzinach. Oto korzystniejszą niż dawniej kształtuje się obecnie sytuacja demograficzna. W ubiegłej pięcioletniej przyszło na świat 1 244 000 dzieci, to jest o 240 000 więcej niż w czasie poprzednich pięciu lat. W ten sposób Czechosłowacja znalazła się na trzecim miejscu w Europie pod względem liczby urodzeń, przypadających na tysiąc mieszkańców.

Jak widać, polityka gospodarcza i społeczna, opracowana na poprzednim zjeździe partii dobrze zdaje egzamin. Został osiągnięty, a w wielu dziedzinach przekroczony, jej główny cel w postaci wyższej zdolności zaspokajania potrzeb ludności i dalszego umacniania jej życiowej stabilizacji.

Nie było to łatwe — stwierdzają nasi południowi sąsiedzi. Jedną z przyczyn jest to, że z braku rąk do pracy liczyć mogą prawie wyłącznie na wzrost jej wydajności. W minionej pięcioletniej przyrost dochodu narodowego w 93 proc. nastąpił w wyniku wzrostu wydajności pracy. Podobny wskaźnik przewidziano na bieżącą pięcioletkę. Liczyć się będą przede wszystkim wydajność pracy i lepsze wykorzystanie kwalifikacji pracowników.

Tą właśnie drogą zamierza się pójść, by osiągnąć w bieżącym pięcioletciu podstawowy cel gospodarczej i społecznej polityki Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Polega ona na zaspokojeniu rosnących materialnych i duchowych potrzeb społeczeństwa oraz dalszym umacnianiu życiowych i społecznych gwarancji na podstawie wysokiej efektywności produkcji społecznej i jakości pracy.

W warunkach ograniczonych źródeł siły roboczej i niedostatku własnych surowców, Czechosłowacja kładzie duży nacisk na roz-

Dokończenie na str. 6

TADEUSZ KACZMAREK

Na fanfary obwieszczaające zwycięstwo jest jeszcze za wcześnie, od paru lat coraz śmielej mówi się jednak o konieczności przyznania wyższego statusu pracownikom: jego ekwipunek jest kilkakrotnie cięższy od teczki statysty cznego urzędnika, a dzienny wymiar czasu pracy w wielu przypadkach dłuższy niż u do roslęgo. Jeśli przeto uczeń tak że pracuje, to również szkołę zaliczyć trzeba do zakładów produkcyjnych ze wszystkimi tej decyzji konsekwencjami.

Tymczasem placówek oświatowych mamy coraz więcej, są one przy tym nowoczesniejsze (odczuwalna jest poprawa warunków nauki w szkołach podstawowych — maleje tu liczba uczniów przypadających na jedną klasę oraz tzw. zmianowość), czy jednak równie szybko ulegają poprawie warunki sanitarno-higieniczne i poziomu opieki medycznej? Tak — jeżeli policzyć gabinety lekarskie i stomatologiczne. Nie — gdy za podstawę oceny przyjmie się stan kadry i porównanie zawartości sporządzonych niedgdy programów z uzyskanymi dotychczas efektami (vide: uchwała wspólnego kolegium Ministerstw Oświaty i Wychowania oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z 1973 roku). Ogólnie znane są braki kadrowe — niewystarczająca jest liczba zarówno lekarzy-pediatrów (nie mówiąc już o tym, że w praktyce trudno znaleźć ze świecą specjalistę — lekarza szkolnego), jak i średniego personelu medycznego oraz szkolnych higienistek.

Model szkolnej służby zdrowia, ukształtowany w minionych latach, preferował tworzenie w każdej szkole gabinetów lekarskich (w wielu także dentystycznych). Wyposażane niemalym nakładem kosztów niejednokrotnie czyniły były kilka razy do roku, bowiem jeśli nawet lekarz miał przychodzić do szkoły na godzinę czy dwie w tygodniu, najczęściej zatrzymywany był w szpitalu, ośrodku zdrowia czy w przychodni rejonowej. Nie żałowaliśmy więc pieniędzy na wyposażenie. Czy w zakresie szkolnej służby zdrowia udało się nam osiągnąć stan choćby zbliżony do idealnego? Czy istotnie brakuje lekarzy, skoro ci, na których szkoły mogą liczyć, bywają niewłaściwie wykorzystywani? Oto — skrajny być może — przykład skutków preferowania dotychczas profilaktycznej funkcji lekarza szkolnego: dziecko wróciło do domu z temperaturą mówiąc, iż nani doktor kazala mamie pójść z nim do lekarza. — A co pani doktor powiedziała? — pyta mama? — Że mam gorączkę...

★

Nielatwa sytuacja panuje także w omawianym zakresie

Lekarz potrzebny także dzieciom zdrowym

na terenie woj. pilskiego. Wy startowało ono z ogromnymi brakami, o czym świadczą niemal wszystkie wskaźniki dotyczące liczby lekarzy, dentystów, pielęgniarek i łóżek szpitalnych, plasujące ten region znacznie poniżej średniej krajowej. W Jastrowiu — kilkutysięcznym mieście — od kilku lat dzieci nie są objęte systematyczną opieką lekarską (łatwo wyobrazić sobie, co się dzieje, gdy zachoruje jedy ny miejscowy lekarz). W Szydłowie uczniowie nie byli badani od początku roku szkolnego. Przy średniej krajowej tysiąca dzieci przypadających na jednego pediatrę, w Pile wskazywał ten wynosi 2500 dzieci. To zaledwie trzy przykłady, o nierównym zresztą ciężarze gatunkowym.

Osobnym problemem jest opieka lekarska w przedszkolach: do wyjątków należą te, które dysponują niewielkimi bodaj pokoiłkami dla pielęgniarzek. Pilskie placówki w ogóle nie mają lekarzy, zaś w przy padku Przedszkola nr 5 (być może jest tak również gdzie indziej) przeglądy, ważenie, mierzenie, a nawet szczepienia ochronne odbywają się w... szatni dla personelu. Dzieci nie są badane regularnie, lekarze szkolni zmieniają się nieustannie, zaś bilans zdrowia sześciu latków (przebadano ponad 5 000 dzieci) udało się zrealizować wyłącznie dzięki społecznej postawie pracowników służby zdrowia.

Trudno się więc dziwić, że kierowanie dzieci z wadami rozwojowymi do odpowiednich grup dyspenseryjnych samo w sobie stanowi już niemałe osiągnięcie — opieka specjalistyczna najczęściej kończy się bowiem właśnie na kierowaniu. Prócz lekarzy brak bowiem specjalistów — magistrów wychowania fizycznego, którzy mogliby prowadzić zajęcia z dziećmi mającymi wady postawy, czy choćby logopedów leczących zaburzenia mowy. Brak też odpowiedniej bazy i sprzętu.

Istniejący dziś — nie tylko w Pilsku — model szkolnej służby zdrowia trzeba więc zastąpić innym, dostosowanym zarówno do potrzeb, jak i możliwości. Rozumieją to nie tylko władze regionu, ale także sami lekarze, w których środowisku dyskutuje się obecnie kształt nowych rozwiązań metodowych.

Wojewódzki program dalszej poprawy opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą wynika z uchwalonego w ubiegłym roku programu krajowego, w

którym zawarta jest koncepcja „medycyny wieku rozwojowego” obejmująca okres od urodzenia dziecka do ukończenia przez nie 18 lat. W tym okresie młody człowiek powinien pozostawać w zasadzie pod opieką jednego lekarza, co stwarza możliwości naturalnej integracji opieki zdrowotnej w szkole i w domu. W odniesieniu do wsi ustalono, iż pediatrą będzie się zajmował jeden lekarz, który określony dzień tygodnia poświęci na pracę w szkołach.

W miastach zaś zostaną zorganizowane rejonowe pediatryczne-szkolne (w Pile powstało już 5 takich rejonów), dzięki czemu znacznie skróci się droga dziecka do lekarza. Poprawa efektywności polega m. in. na zmianie systemu badań lekarskich. Wprowadzone zostaną masowe badania przedlekarzkie (tzw. screeningi) oraz badania pogłębiene, bilansujące stan zdrowia dzieci w wieku od 2 do 18 lat. Przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym powstała także Wojewódzka Poradnia Matki i Dziecka (kieruje nią lekarz-pediatra Marta Repczyńska), Poradnia Medycyny Szkolnej, która zajmuje się kierowaniem i nadzorowaniem działalności jednostek służby zdrowia oraz udziela konsultacji z zakresu orzecznictwa dla potrzeb szkoły i ucznia. Aby zapewnić ciągłą opiekę, w przy padkach nagłych zachorowań przy Oddziale Pomocy Doradziej utworzono pogotowie pediatryczne, natomiast w planach znajduje się jeszcze utworzenie poradni okulistycznej, chirurgii dziecięcej i wad postawy.

Wszystkie działania mające na celu poprawę sytuacji w zakresie szkolnej służby zdrowia podejmowane są wspólnie z władzami oświatowymi. Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Pile organizuje kursy dla logopedów oraz nauczycieli, którzy będą prowadzili zajęcia korekcyjne. To wspólne działanie lekarzy i pedagogów stwarza nadzieję na usprawnienie opieki zdrowotnej w placówkach oświatowo-wychowawczych. Medycyna szkolna — trzeba to wyraźnie podkreślić — jest odmianą medycyny przemysłowej, stawia się przed nią jednak jeszcze większe zadania i trudniejsze problemy. Trawestując znane powiedzenie można rzec, iż czuwać nad zdrowiem młodego pokolenia trzeba tak samo dobrze, jak w przypadku opieki zdrowotnej nad dorosłymi, tylko jeszcze lepiej.

ZYGMUNT ROLA

Określenie „z powołania” stosuje się zazwyczaj wobec takich zawodów, jak nauczyciel i lekarz. Zaś profesja urzędnika budziła raczej inne skojarzenia: energiczny, sprawny, życzliwy. Albo — słamczarny, bez własnej decyzji, opryskliwy... Przez dłuższy czas w opinii publicznej przeważały chyba raczej nie najlepsze cechy urzędnika. Nierzadko rzucano pod jego adresem epitet: biurokrata!

Tymczasem większość pracowników biur i instytucji cierpiała najeźdźcą i wciąż cierpi nie za swoje grzechy. To prawda, że przez lata całe na szą administrację cechowała ociężałość, że asekurancysta za gnieździło się mocno na wielu szczeblach zarządzania, co rozdziło ową „kancelaryjną mitrę”. Ale zło tkwiło głównie w wadliwej strukturze i organizacji systemu administracyjnego, w niezwykle skromnych kompetencjach najniższych komórek zarządzania, mających bezpośredni kontakt z ludnością. Istotne zmiany następują po reformie administracji, która uzyskała obecnie niezbędne warunki do poprawy stylu pracy.

Dzisiaj decyzje, zalecenia, uchwały trafiają z wierzchołka władzy państwowej do jej najniższych komórek w terenie znacznie szybciej niż poprzednio. Krótsza jest też droga odwrotna. W usprawnianiu administracji pomaga

znaczne unowocześnienie technicznych środków łączności. Chodzi już nie o tradycyjny telefon, lecz aparaturę teleksową, pozwalającą na błyskawiczne przekazywanie kablami tekstów pisanych. Na 2360 gmin we wrześniu 1975 roku 527 miało już stacje teleksowe, a obecnie ich liczba jest dwukrotnie większa.

Kryterium skuteczności

Z punktu widzenia obywatela nie te wewnętrzne kwestie funkcjonowania administracji są najważniejsze. Jako główne kryterium jej oceny należy uznać „zdolność do wykonywania istniejącego programu politycznego” — pisał niedawno wybitny znawca tej dziedziny, prof. Jerzy Starościak.

A więc nie liczba okólników, instrukcji i zarządzeń jest świadectwem dobrej roboty administracji, lecz konkretne wyniki ekonomiczne, rozwój produkcji, kultury, oświaty — w całym kraju, w poszczególnych regionach, miejscowościach. Pod tym względem reforma przyniosła owoce potwierdzające nadzieje społeczeństwa. Szczególnie w gminach nastąpiło ogólne ożywienie gospodarcze, wzrosła produkcja, rozwinęły się usługi, a zjawiska te powstały przede wszystkim dzięki działaniu najniższych komórek zarządzania znacznej samodzielności ekonomicznej.

Po dwóch stronach biurka

Urzędnicy z powołania

Jeden z przykładów: gromady działały przeważnie opierając się o „darowiznę z góry”, czyli o dotacje nie sprzyjające samodzielnym inicjatywom i aktywności społecznej. Dochody własne w ich budżetach stanowiły zaledwie 6,4 proc. (w 1972 r.). W rok później w nowo utworzonych gminach dochody własne w budżetach wyniosły już 62,3 proc., czyli wzrosły niemal dziesięciokrotnie.

Te i szereg innych nowych uprawnień stworzyło obywateli nie przesłanki znacznie lepszej pracy gminnego aparatu urzędniczego. Już w pierwszym roku po reformie na tym szczeblu, skargi i zażalenia ludności spadły o 25 proc. Samodzielność, a więc i sprawność najniższych ogniw zarządzania w załatwianiu spraw obywateli, powiększyła się jeszcze bardziej po likwidacji powiatów. Konkretnie — po 1 czerwca 1975 r. do kompetencji naczelników gmin przeszło około 300 zadań uprzednio należących do powiatów.

Wzmocnienie autorytetu państwa

To wszystko rodzi lepszy klimat społeczny wobec admi-

nistracji i w znacznym stopniu podnosi prestiż urzędnika państwowego. Ma on teraz podstawy nie tylko do sprawnego działania, ale i osobistego zadowolenia ze swojej pozycji zawodowej. Nawiazał do tych głębokich przemian Edward Gierek na III Plenum KC PZPR, otwierającym kampanię wyborczą do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych: „Dobra administracja umacnia autorytet państwa, nieudolna wyrządza mu szkody — powiedział. — Praca w administracji państwowej wymaga społecznego powołania. Pracownik administracji na każdym jej szczeblu — to zarówno kompetentny, wyszkolony specjalista, ale także, a nawet przede wszystkim — działacz (...). Administracja państwa nie tylko sprawnie załatwiać sprawy obywateli, ale także służyć im życzliwą radą i pomocą”.

Jednocześnie I sekretarz KC z całą mocą podkreślił konieczność zdecydowanej walki z przejawami biurokracji, znieczulicy i podobnych zjawisk, podkreślając ważne zadania organizacji partyjnych w instytucjach i urzędach, które mają poważne upraw-

nienia, wynikające ze Statutu PZPR.

Doskonalenie kadr

Trzeba sobie uświadomić, że modernizacja struktury administracji, decentralizacja uprawnień itp. nie rodzi automatycznie doskonałości, zerwania z biurokratyzmem i znieczulicą we wszystkich komórkach urzędniczych. I dziś można przecieć spotkać urzędników, którym pomieszały się kompetencje i którzy uzurpują sobie prawa władcy przysługujące u nas wybranym przez społeczeństwo członkom przedstawicielskim — głównie Sejmowi i radom narodowym. Nie każdy urzędnik w pełni zdaje sobie sprawę, że posiadany przezeń niezbędny zakres uprawnień do wydawania decyzji — w żadnym przypadku nie oznacza „górowania” nad obywatelem. Ze administracją — to przede wszystkim aparat mający służyć obywatelom i sprawnie załatwiać ich potrzeby. Są jeszcze funkcjonariusze, którzy stosunki między urzędem a ludnością traktują na zasadzie dewizy: nos dla tabakiery. Nieraz taka fałszy-

wa świadomość wynika po prostu z braku rzetelnej edukacji zawodowej i politycznej. Ogromne znaczenie ma więc ustawiczne szkolenie pracowników administracji, uczenie ich kultury urzędowania i demokratycznego stosunku do obywatela. Musi również funkcjonować stale autentyczna kontrola społeczna oraz nieskrepowana krytyka obywatelska wobec wszystkich braków i schorzeń administracji.

Według szacunków, łącznie we wszystkich ogniwach administracji, a więc także fabrycznej, zjednoczeń i WOG-ów, w bankach, pocztach itp. liczba pracowników administracji grubo przekracza milion osób. Ale w tej klasycznej, państwowej administracji terenowej ich liczba jest znacznie skromniejsza. 1 września 1975 r. wynosiła 90 000 osób. Spośród nich wykształcenie nie wyższe miało 16 600, średnie — 65 400, natomiast bez wykształcenia średniego było 8 000. Wysokie obecnie wymagania skłaniają wielu z nich do podnoszenia poziomu wiedzy. 1 września 1975 r. dokształcało się w zakresie szkoły wyższej 4 500 osób, zaś spośród tych, którzy dołąd nie zdobyli matury — połowa

Dokończenie na str. 6

LECH WINIARSKI

STRONA

GŁOS — 10/11 IV 1976

PASJA TWORZY ZBIORY

Instruktor Wielkopolskiego Klubu Hobbystów przy poznańskim Pałacu Kultury — Jan Szopiński mówi: „Ludzie zbierają ołów nie wszystko. Od znaczków, nalepek, etykiet, monet, medali, a więc przedmiotów pospolitych i powszechnych, po starodruki, obrazy, zegary. Każde hobby jest dla nas cenne i ciekawe, przede wszystkim zaś te zbiory, które stanowią wartość uniwersalną, wyjątkową nie tylko dla kolekcjonera. Tych chcieliśmy pozyskać szczególnie, aby ciekawe i wartościowe zbiory nie służyły tylko jednemu człowiekowi. Chcieliśmy, by wzbogacały ogół; nie były wyłączone, że staniemy się kiedyś pośrednikiem pomiędzy posiadaczami interesujących przedmiotów a bibliotekami i muzeami. Nie znaczy to wcale, że zamykamy nasze podwoje zbieraczom rzeczy powszechnych. Każda pasja jest nam bliska, bo każde autentyczne hobby wzbogaca...”

Wielkopolski Klub Kolekcjonera, powstał cztery lata temu. Już u zarania znalazł mecena. Sa w poznańskim Pałacu Kultury, który udostępnił pomieszczenia klubowe, finansuje wyieczki i wystawy, pomaga w technicznej organizacji imprez. W 1974 roku zorganizowano pierwszą wystawę pod znamiennym hasłem „Czego to ludzie nie zbierają”. Później przyszła kolej na ekspozycje specjalistyczne, jak np. ogólnopolska „Orzeł polski w kolekcjonerskim”, wystawa odznak i medali z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, muzyka, przyroda, pszczelnictwo w kolekcjonerskim itp. Obecnie przygotowywana jest kolejna wystawa, która połączona zostanie z pierwszymi Poznańskimi Targami Różności. Na tę imprezę zaproszono osoby niezrzeszone oraz członków ponad

20 podobnych klubów z całej Polski.

Jakie jest pana hobby?

Klubowe spotkania hobbystów to nie tylko wymiana i nabywanie przedmiotów potrzebnych kolekcjonerowi. Prelekcje, spotkania z wybitnymi hobbystami, odwiedziny w muzeach, klubowe ekspozycje zbiorów — wszystko to pomaga im poszerzać wiedzę o przedmiocie ich zainteresowań. W poznańskim klubie jest 70 hobbystów.

Stanisław Anioła, z wykształcenia biolog, ratował ongiś bezradnego pingwina na plaży w Swinoujściu. Może wtedy, a może i wcześniej zaczęła się jego fascynacja tym niezwykłym ptakiem. Zbiera więc wszystko o pingwinie: wizerunki, publikacje, ryciny, druki, obrazy itp. Nieustannie uzupełnia swoją kolekcję.

Inż. Feliks Kłaczynski jest twórcą modeli wiatraków, z których wiele zasililo zbiory polskich muzeów, m. in. Muzeum Rolnictwa w Sreniawie koło Poznania. Odtwarzane z autopsji modele stają się z czasem szczegółową dokumentacją, jak chociażby ten, którego pierwowzór spalił się w kilka dni po tym, gdy inż. Kłaczynski zrobił jego model. Gdyby komuś zależało na odtworzeniu wiatraka, mógłby to uczynić jedynie na podstawie tego modelu.

Jedynaczką w poznańskim klubie (okazuje się bowiem, że zbieraczami są przede wszystkim mężczyźni) — Irena Rychli, posiada jeden z największych w Polsce zbiór muszli; Mieczysław Łukaszewski zajmuje się korzenioplastyką; Jacek Olszański zbiera modele samochodów i kolejek.

Wiceprezes klubu — Edward Gaziński, zajął się rzeczą zgo-

ła niezwykle. Jego konikiem jest „hobby o hobby”, jak sam to określa, a więc wszystko, co dotyczy kolekcjonerstwa. Zebrał tego kilkanaście tomów publikacji i wycinków prasowych stanowiących obecnie kilka tysięcy stron tekstu.

Osobliwością wśród poznańskich kolekcjonerów jest znany plastyk i karykaturzysta — Stanisław Mrowiński, który — jak się go popularnie określa — jest niemal chodzącym muzeum. Zbiera wszystko, co go interesuje, wyodrębniwszy kilka imponujących kolekcji: Beethovenie, o losie, zbior okładek nutowych i plakatów, starych, nie wspominając o starodrukach i znaczkach pocztowych.

Etykieta

dla kolekcjonerów

Jedną z popularnych form pracy klubu hobbystów są spotkania u kolekcjonerów, którzy z różnych względów, najczęściej technicznych, mogą udostępnić swe zbiory jedynie w domu. Z jednym z nich — prezesem Klubu — Wojciechem Rybarczykiem, rozmawiamy o jego hobby — o filumenistyce. Trafiliem w porę. Mieszkanie państwa Rybarczyków powiększyło się w ostatnim czasie, będzie więc okazja i sposobność, by stworzyć prawdziwe „sanktuarium” etykiet i walorów filumenistycznych, opracowań i literatury.

Urokliwości tego hobby nie jest w stanie pojąć ten, kto przez kilkanaście lat ogląda to samo pudełko zapalek, z wyblakłym, ceglastym kogucikiem. Dopiero kiedy przegladam mały wycinek kolekcji Wojciecha Rybarczyka, mogę zorientować się, jak bardzo fascynujące i kształtujące są te miniaturowe cacka sztuki poligra-

ficznej, starannością wykonania, barwą i różnorodnością motywów przechodzące najsmielsze wyobrażenia.

Zbieractwo to narodziło się blisko 150 lat temu wraz z pierwszymi etykietami, które pojawiły się około 1830 roku na pudełkach z zapałkami w Wielkiej Brytanii.

W Polsce filumeniści zrzeszeni są w kołach przy Polskim Związku Filumenistycznym, opracowują własne katalogi, organizują wystawy, choć filumenistyka jest u nas mniej popularna niż np. w Czechosłowacji, Związku Radzieckim czy Portugalii. W Poznaniu jest 20 zrzeszonych filumenistów.

Wojciech Rybarczyk od przeszło 15 lat wszystkie wolne chwile poświęca tej pasji. A ma ich niewiele, bowiem pracuje w dyrekcji kolei, jest przewodniczącym zespołu orzekającego Kolegium do Spraw Wykroczeń, działaczem partyjnym Stronnictwa Demokratycznego, Związku Zawodowych, społecznej komisji pojednawczej, sporo też czasu poświęca sprawom klubu hobbystów. Zdołał jednak zebrać 20 000 niepowtarzających się etykiet oraz 15 000 tzw. dubletów. Interesują go przede wszystkim te, które obrazują podobój Kosmosu i rozwój astronautyki oraz wszystkie związane z militariami.

Hobbysci są na świecie

Etykieta wcale nie jest łatwa do zdobycia. Pomaga w tym jednak stała korespondencja z kolekcjonerami na całym niemal świecie, w tak odległych krajach jak Japonia, Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna, Indie, Pakistan, Bangladesz, nie mówiąc już o państwach europejskich. Dzięki tej wymianie udało się panu Rybarczykowi zdobyć coś, co stanowi ozdobę jego kolekcji — etykietę „książeczkowych” zapalek używanych w osrodku lotów kosmicznych w Huston podczas lotu „Apollo 12”.

Hobby poznańskiego filumenisty to nie tylko zbieractwo. Aby przygotować staranny i udokumentowany zbiór, trzeba doskonale znać jego przedmiot — w tym przypadku dzieje kosmonautyki i historii ořeza, a także kilka języków obcych, ułatwiających korespondencje, uzupełnianie zbiorów i studiovanie literatury.

Poznański klub hobbystów jest tworem młodym. Po okresie organizacji i pozyskiwania nowych członków zakłada sobie coraz ambitniejsze cele: tworzenie specjalistycznych sekcji tematycznych, zorganizowanie biblioteki, inicjowanie ruchu kolekcjonerskiego w Wielkopolsce, nawiązanie kontaktów z podobnymi zrzeszeniami istniejącymi w krajach socjalistycznych, organizowanie cyklicznych targów różności, szeroka praca wychowawcza z młodzieżą. Ci, którzy zbierają opakowania, myślą o zorganizowaniu ogólnopolskiej wystawy towarzyszącej poznańskim Targom Opakowań. Chyba im się to uda...

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Gdzie startować?

Gdzie są nasze szanse? Gdzie pracować, aby zdobyć wód, sukces? Oto pytanie, które przede wszystkim zadają sobie ludzie młodzi. Ale nie tylko oni.

Na ogół w Polsce pokutuje zasada, że awansuje ten, kto przyjeżdża do Warszawy. Wynika to częściowo stąd, że do Warszawy istotnie przyjeżdża kadra wysoko kwalifikowanych fachowców. Aby tutaj zaproponować komuś pracę, mieszkanie, trzeba mieć poczucie, że jest to człowiek niezbędny. Ale czy tych ludzi istotnie czekają tu takie kariery, czy też „sprowadzani” są do stolicy dlatego, że mają już na swym koncie dorobek pracy i osiągnięcia?

W Płocku słyszałem słowa: w Polsce istnieje duża migracja ludności, ale ten ruch odbywa się tylko w jedną stronę — w kierunku dużych miast. Może to przesada, że tylko w tę stronę. Tyle przecież inwestycji, tyle budów, tyle małych miast, gdzie tworzy się nowy przemysł, który przyciąga ludzi. Ale słowa mieszkańców miasta niemałego przecież, a nawet już wojewódzkiego, też o czymś świadczą. Po prostu do nich ludzie przyjeżdżają mniej chętnie, prawdziwym magnesem jest metropolia.

Jeszcze kilka lat temu prowadzono w Warszawie badania socjologiczne, z których wynikało, że 40 proc. rolników z wyszym wykształceniem mieszka i pracuje w... Warszawie. Nie jest to, jak wiadomo, najbardziej rolnicze miasto w Polsce, statystyka więc dowodziła, że ludzie po studiach kurczowo trzymają się stolicy. Gdyby dziś powtórzono te badania, wypadłyby one zapewne inaczej, choć nie wiem na ile. Pisze „inaczej” na podstawie rozmów ze studentami akademii rolniczych, których nastawienie jest dziś nieco inne: wiedzą już o tym, że PGR jest przedsiębiorstwem produkcyjnym na wielką skalę i zostać jego kierownikiem to awans. Miasto ponadto zaczyna być coraz bardziej uciążliwe i w kalkulacjach życiowych ten fakt także bierze się pod uwagę.

Rozmawiałem z dyrektorami huty Katowice, którym pewnego dnia przed kilku laty powierzono te stanowiska. Wszyscy mieli na ogół mieszkania w Krakowie lub w Warszawie, stanowiska, znajomości i wszystko to, co ma człowiek jakob tam urządzony w życiu. Nikt z nich nie tylko nie odrzucił oferty pracy na pustkowiu, ale wprost przeciwnie — wszyscy gnali do Dąbrowy Górniczej, do hoteli robotniczych (gdzie mieszkają po dziś dzień) z zapałem. — Taka huta — mówili — to jest męska sprawa. Nie pieniądze, nie wygodę, lecz ambicje były jej atrybutem.

Oczywiście, sytuacja młodego człowieka, który kończy studia, jest nieco inna, aniżeli ludzi z długoletnią praktyką, których werbuje się do pracy. Im ofiarowano stanowiska, nawet wysokie. Młody człowiek gdzieś do takiej huty nie znane, nie wie, jaką pracę przypadnie mu wykonywać, jak go przyjmą, jak docenią. Ale przecież gdziekolwiek by poszedł, tego wiedział nie będzie. Istnieje zaś wiele dowodów, na to że właśnie na prowincji, właśnie tam, gdzie buduje się coś nowego, gdzie człowiek z wykształceniem ma wyższą cenę — łatwiej zaczyna pracę, łatwiej awansować, łatwiej odkryć własne zdolności.

Do Szprotawy przybył kiedyś inżynier, którego powitano w fabryce tak: — Proszę pana, inżyniera tu dotychczas nie było i też się fabryka nie zaważyła, ale niech nam pan powie: czy umie pan grać w brydża? A to bardzo dobrze, bo w całej Szprotawie nie ma czwartego. Inżynier opowiadał o tym wydarzeniu po latach pogodnie. Po latach, kiedy już był dyrektorem.

Pomimo wszystkich faktów, że prowincja otwiera przed inżynierem perspektywę widać niejako gołym okiem. — Lecz co mam robić ja? — powie humanista. Odpowiedź na to pytanie należy od punktu widzenia. Maria Łopatkowa, dyrektor Ognisk Wychowawczych w Warszawie, zaczynała pracę jako nauczycielka wiejska. I po dziesięciu latach, że to był najlepszy okres w jej życiu. Skończyła polonistykę i z dyplomem wyższej uczelni pojechała do szkoły podstawowej na wieś. Otoczył ją krag ludzi, którym była bardzo potrzebna. A były to nie tylko dzieci. Szybko zorientowała się, że i starsi mogą oczekiwać czegoś od polonisty z dyplomem.

Nie wspominam już o lekarzach, bo ich przydatność w całej Polsce jest oczywista. Do tego stonnia, że w niektórych rejonach nie można uruchomić nowego oddziału szpitalnego, bo brak fachowców.

Wielu ludzi wraca do wielkich miast, tych samych, z których wylechali określną drogą — poprzez wsie, miasteczka, w których rozpoczynali pracę. Na ogół nie żałują swoich wyborów, czasem żałują, że przystając na jakiś awans muszą te miejsca porzucić. Społeczeństwo ruchliwe to takie, w którym ludzie krecą się w obie strony — i w górę, i w dół i wszędzie szukają swojego miejsca, a żadne nie jest jedynym i obranym bezwzględnie na zawsze.

KRYSTYNA JAGIELLO



Łódzkie Muzeum Włókiennictwa

Oprócz tkanin zabytkowych i artystycznych Łódzkie Muzeum Włókiennictwa posiada bogatą kolekcję wzorów tkanin przemysłowych. Zgromadzone tu kilkadziesiąt tysięcy próbek materiałów, produkowanych od lat 30-tych ubiegłego wieku, do wybuchu II wojny światowej.

Uzupełnieniem tego zbioru jest dział odzieży dawnej i współczesnej oraz tkactwa ludowego.

Na zdjęciu: pracownicy Muzeum przy jednym z ekspozycji z przełomu XVII i XVIII w. CAF — fot. Zbigniew

Przez wiele lat w polskiej prasie filatelistycznej toczyła się gorąca dyskusja czy znaczki wydawane w okresie drugiej wojny światowej w oficerskich obozach dla jeńców wojennych w Niemczech należy uważać za pełnoprawne. Padły pytania: Czy to są w ogóle znaczki pocztowe? Czy takie znaczki należy zbierać?

Oczywiście, iż znaczki te nie były wydawane przez państwo, które ma wyłączny monopol drukowania znaków dla opłat pocztowych. Kursowały na ograniczonym terenie i to bardzo małym. A jednak... Nie zapominajmy, iż to była wojna, która rządziła się własnymi prawami, i właśnie niezwykle okoliczności spowodowane zawieruchą wojenną doprowadziły do narodzin tak zwanych znaczków obozowych.

A były używane w obozach (Oflagi) Woldenberg (dziś Dobiegniewo), Gross-Born, Murnau oraz Neu-Brandenburg. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż inicjatorzy tych wydań należeli do bardzo inteligentnych psychologów. Ludzie ci zdawali sobie sprawę, że jeńcom należy stworzyć jakies

zajęcie, które pozwoliłoby im zapomnieć o codziennych troskach, a tęsknocie za krajem i rodziną, a przede wszystkim zabić szarżynę życia za drutami kolczastymi. Wydawało się, iż stworzenie poczty obozowej pozwoli wielu jeńcom uciec od potwornej nudy i uleczyć ich z choroby tzw. „drutów kolczastych”. Liczni oficerowie — w cywilu graficy, plastycy, drzeworytnicy, urzędnicy pocztowi zabrali się ochoczo do pracy.

W ten sposób powstały kadry funkcjonariuszy pocztowych. Nie zapominajmy, iż w Dobiegniewie znajdowało się 7000 jeńców. Niektóre bloki były od siebie bardzo oddalone. Poczta obozowa ułatwiała kontakty pomiędzy jeńcami; za jej pośrednictwem przesyłano życzenia świąteczne, zamawiano książki w obozowej bibliotece. I jeszcze jeden z powodów wydania znaczków, którego nie należy lekceważyć. Tematyka znaczków miała wyraźny cel: podtrzymanie jeńców na duchu.

Należy przy tym podkreślić, iż w myśl przepisów Konwencji Genewskiej jeńcy korzystali z różnych uprawnień, stwarzających podstawę dla pewnego rodzaju samorządu wewnętrznego. W „Oflagach” dla wysyłki na zewnątrz oraz dla nadchodzącej koresponden-

cji, w każdej z kompanii znajdował się oficer pocztowy. Właśnie dzięki nim zorganizowanie poczty wewnętrznej było znacznie ułatwione. Należy również podkreślić, iż sumy wpływające ze sprzedaży znaczków były przeznaczone na cele charytatywne.

Decyzję o emisji znaczków było łatwo wydać. Lecz jak zrealizować druk znaczków w warunkach obozowych. Trzeba podziwiać pomysłowość ludzi, którzy przystąpili do tej pracy. Projekty znaczków, pocztówek i okolicznościowych stempli — wykonywali artyści graficy i malarze. Projekt zatwierdzał referent artystyczny. Znaczki odbijano za pomocą pras i rytów w drewnie lub linoleum. Osobnym problemem było zdobycie niezbędnego papieru. Pierwsze znaczki w Woldenbergu były drukowane na marginesach dzienników, a nawet na papierze po paczkach papierosów! Ale w jaki sposób perforować znaczki? I na to znaleziono sposób. Perforacja arkuszy odbywała się przy pomocy kółka zębatego, wyjętego z zegarka i wprawionego w odpowiedni uchwyt!

Nie należy się dziwić, że w takich warunkach druk, pierwsze znaczki były bardzo prymitywne wykonane i cechuje je znaczna różnorodność w gatunkach papieru, odmian ko-

lorów itp. Wartość nominalna znaczków podana była w niemieckiej walucie obozowej (Lagermarke).

Pierwsze znaczki obozowe powstały w Woldenbergu (Obóz II C) w dniu 5 kwietnia 1942 r. z okazji Świąt Wielkanocnych. Zostały wydane celem ułatwienia wymiany żywności i przedmiotów codziennego użytku jeńcami zamieszkałymi w różnych blokach. Dochód z ich sprzedaży przeznaczono na „Fundusz Wdów i Sierot”. Znaczkę wartości 10 fen. przedstawiał sylwetkę wdowy z sierotą. Ta pierwsza poczta obozowa została uruchomiona tylko w dniach 5 i 6 kwietnia, zwana „Wielkanocną” — cieszyła się tak wielkim powodzeniem, iż dała impuls do zorganizowania stałej poczty wewnętrznej, którą ostatecznie uruchomiono 7 maja 1942 r.

Jak już wspomnieliśmy, tematyka znaczków miała wyraźny charakter patriotyczny, mający na celu podtrzymywanie jeńców na duchu. Przytoczymy kilka przykładów: „150-lecie ustanowienia orderu „Wirtuti Militari”, 80 rocznica Powstania Styczniowego, Republiki, 150-lecie powstania

Matki Boskiej. Właśnie ta seria jest bardzo poszukiwana przez zbieraczy zagranicznych, których hobby stanowi tematyka religijna. Jednak największym powodzeniem cieszyła się seria złożona z trzech znaczków, wydana w 1943 r. z okazji 400-lecia śmierci Mikołaja Kopernika. Seria ta została uzupełniona blokiem. Emisja ta dziś jest bardzo trudna do zdobycia, w Roku Kopernikowskim 1973 — poszukiwali jej filатели z całego świata. Mielismy również znaczki z portretami hetmanów polskich, jak również z podobiznami Kościuski, Sikorskiego, Paderewskiego i innych. Był znaczek dla uczczenia bohaterstwa obrony Warszawy w 1939 r. Znaczkę upamiętniającą 25-lecie Powstania Wielkopolskiego i wiele innych. Specjalnym powodzeniem cieszył się znaczek wartości 10 fen. dla upamiętnienia Roku Olimpijskiego i symbolicznych zawodów olimpijskich, które odbyły się w obozie.

Poczta w obozie w Gross-Born (Oflag II D) powstała 11 grudnia 1943 r. Na pierwsze miejsce wysuwa się wydanie

olimpijskie (trzy wartości). Nie ulega wątpliwości, iż miało ono symboliczne znaczenie. Przypominało o olimpijskiej idei zbratania wszystkich narodów i zaprzestania wojen. Zorganizowanie miniaturowych igrzysk olimpijskich za drutami kolczastymi dowodziło wielkiego hartu i żywotności ludzi, którzy mimo niewoli potrafili urządzić symboliczne igrzyska olimpijskie (sprzętu dostarczył Międzynarodowy Czerwony Krzyż). Zawody odbywały się od 30 lipca do 15 sierpnia 1944 r. i obejmowały: biegi krótkie, średnie i na długich dystansach, bieg z przeszkodami, pchnięcie kulą, rzut drewnianą maczugą (zamiast granatu), skoki, tenis i mecze piłki nożnej. Ba! Nawet przygotowano medale olimpijskie tłoczone w kartonie. Znaczki olimpijskie są o następującej tematyce: 10 i 20 fen. — pięć kółek, 50 fen. — jeździec na starożytnym rydwanie wysiłkowym. Przygotowano również specjalną pocztówkę, wartości 10 fen.

Z okazji obozowych igrzysk zorganizowano wystawę filatelistyczną i dla jej upamiętnie-

W Muzeum Instrumentów Muzycznych panował tego popołudnia ożywiony ruch. Niewielki hall i reprezentacyjna sala im. Groblichy z trudem mieściły wszystkich przybyszów. O siedemnastej pełno tu było młodzieży, dwie godziny później przeważali starzy.

W sali na górze — nadkomplet widzów, w ostatnich rzędach — po dwie osoby na krzesło. Atmosfera skupienia. Wszyscy wpatrzyli w aktora i pianistę. Piękno poezji Gajczyńskiego potęgowało muzyka Chopina. Tak upływa ponad godzina. Potem gorące oklaski i kwiaty, pierwsze szeptane „recenzje” słuchaczy. Gdzieś w końcu wąskiego korytarza grupka dziewcząt podchodzi do aktora. On uśmiechnięty mówi coś, rozdaje autografy...

Tak było na niedawnym spektaklu poetyckim przygotowanym i wykonywanym przez Jana Englerta przy współudziale Andrzeja Tatarskiego. Jednej z komiesiecznych propozycji Sceny Inicjatyw poznańskiej „Estrady”. Spektakle tej sceny stworzyły sobie już własną atmosferę, zdobyły kilkuosobowe grono sympatyków

W programie poznańskiej Estrady

Wartościowa Scena Inicjatyw

i stałych bywalców, a także miejsce w kalendarzu kulturalnym Poznania. Scena istnieje od dwóch lat, działa z większego rozgłosu, bez szumnych reklam. — Po prostu na reklamę nie ma funduszy, ale to i dobrze — powiada Małgorzata Dryjska, inicjator i zarazem jednoosobowy „personel” placówki — bo bez niej na nasze imprezy przychodzi wystarczająca liczba osób; jak na niewielkie, każdorazowo wynajmowane sale.

Ludzie, którzy raz zetknęli się z imprezami Sceny Inicjatyw przychodzą zazwyczaj na kolejne. Albowiem wiedzą, że każda proponowana pozycja cechuje jakieś wartości artystyczne. „Konopielka” Redlińskiego, poezja Achmatowej, Norwida, Jesienina, Gackińskiego (mówiona i śpiewana) to repertuar niektórych z dotychczasowych przedstawień. Przyciągają ponadto atrakcyjni wykonawcy, wybitni artyści: Maja Komo-

rowska, Daniel Olbrychski, August Kowalczyk, Wojciech Siemion, Roman Wilhelm czy wspomniany Jan Englert albo pianista Cezary Owerkowicz. Ową zestaw wykonawców wynika zresztą z założeń istniejących placówek: pokazywać na poznańskich scenach i estradach znanych artystów, którzy potrafili zaprezentować się sami, w programach ich interesujących. Przeważnie więc aktorzy sami spektakle te reżyserują, dobierają do nich scenografię, tło muzyczne. Fakt, że wykonują to, co najbardziej lubią i cenią oraz że czują się odpowiedzialni za całość, zwiększa godatkowo ich zaangażowania nie w realizację programów co — jak dowiodły dotychczasowe przedstawienia — przynosi zadowolenie i im samym i publiczności.

Prócz recitali poetyckich sezonowy repertuar Sceny Inicjatyw zawiera recitale piosenki literackiej (zainaugurowała

je Magda Umer), a także wystawienia małych form teatralnych, stąd częściej niż dotychczas odwiedzać nas mają laureaci festiwalu Teatrów Jednego Aktora i Teatrów Małych Form; z tej też racji występował w Poznaniu z dużym powodzeniem jedyny w kraju kabaret dla dzieci — krakowski „Drops”.

Zdobyła poznańska Scena w kraju nie małą sławę, skoro specjalnie dla niej przygotowują programy (i z nimi przyjadą w najbliższych miesiącach): Jerzy Bińczycki, Zbigniew Zapasiewicz, Olgierd Łukaszewicz, Jan Nowicki. Inne zapowiedzi repertuarowe: Zofia Kucińska i Daniel Olbrychski w monodramach „Maria” i „Czysta miłość”, Scena Mimów działająca przy Warszawskiej Operze Kameralnej ze spektaklem „Zwierciadło”, stołeczny kabaret „Pod Egidą”.

WOJCIECH NENTWIG

Nie powiedzieli wszystkiego

Pragnę podzielić się z redakcją „Głosu”, którego jestem stałą czytelniczką, paroma uwagami. Nasunęły mi się one, gdy oglądałam w piątek, 2 bm. wieczorem, w telewizji program „Drogowskazy” i słuchałam dyskusji kilku osób na temat, związane z pracą w handlu. Padło tam wiele słusznych stwierdzeń, ale moim zdaniem, nie wystarczyło dyskutować dopowiedzieli do końca. Nie można im się zresztą dziwić: reprezentowali (oprócz osoby, prowadzącej program) rzeszę pracowników handlu.

Otóż uważam, że jeśli szeroko mówi się o niezaprzeczalnych trudach tego zawodu, to trzeba by jednak również powiedzieć i o uzyskiwanych korzyściach. A korzyści są, szczególnie w dobie braku różnych towarów w sklepach, choćby takie: zatrudnione w handlu osoby na ogół nie wiedzą, co to stanie w kolejkach za atrakcyjniejszym towarem. Na zasadzie „międzykolejowej wymiany usług”, zanim towar trafi na półki, już się dowiadują drogą telefoniczną o tym „co przyszło” koleżanki po fachu z innych placówek handlowych. I albo przez zaplecze, albo poza kolejnością (bo w „handlowym uniformie”, czyli w fartuchu) otrzymują bez oczekiwania, bez denerwowania się „czy dla mnie jeszcze starczy?”, tyle danego towaru, że mogą jeszcze odstąpić znajomym.

Właściwie nie powinienem o tym pisać, bo sama czasem korzystam w tym zakresie z usług sąsiadki, pracującej w szczególnie atrakcyjnej obecnie branży handlowej i nie mającej żadnego problemu z kupowaniem atrakcyjniejszych artykułów także w sklepach z innych branż. Jeśli zdecydowałam się poruszyć tę sprawę, to tylko dlatego, że zdenerwowało mnie to bardzo jednostronne w TV przedstawianie pracy (trudnej, nie przeczę, ale każdy zawód ma swoje utrudnienia) w handlu. Inni też się napracują i nie mają z tego tytułu podobnie korzystnych ułatwień.

(1408)

G. R.

Ostrów

Dopiero później dowiedziałem się prawdy: zaplanowano koncert dwuczęściowy: w pierwszej części miała wystąpić grupa „Warsztat” — w drugiej zaś Czesław Niemen. Ale na tym pierwszym koncercie widownia była nieświadoma tego, że została oszukana, bo zapłaciwszy również 40 zł wysłuchała tylko samego Niemena. Nikt nie był na tyle uprzejmy, aby podczas koncertu podać przyczyny jego skrócenia, do wiadomości publiczności.

Ktoś zarobił pieniądze, za które widz nie otrzymał tego, do czego miał prawo. (1360)

GRZEGORZ SZ.

Poznań

Szybkowar-atripa

Chciałbym dzisiaj podzielić się uwagami z redakcją na temat „usługi dla ludności”.

W 1973 r. kupiłem żonę w prezencie szybkowar. Radość z użytkowania tego bardzo pożytecznego sprzętu trwała jednak zaledwie około roku, kiedy to uległ awarii zawór (uszczelka gumowa — zawór bezpieczeństwa). Od tego czasu nadaremnie szukamy warsztatu, który by wymienił ten zawór. Nie można również w sklepach tego detalu kupić. W lutym szukałem „ratunku” na kiermaszu usług na Targach — skąd również wyszedłem z niczym. W punkcie informacyjnym bardzo grzecznie i z pewnym zażenowaniem poinformowano mnie, że niestety, nikt w Poznaniu nie naprawi mi tego nieszczęsnego szybkowaru a pomocy mam szukać w warsztatach prywatnych. Zakorek nie kosztuje więcej jak 5 zł, a garnek kosztował ponad 500 zł i przez taki detal stoi bezzużytecznie, zajmując miejsce w szafce kuchennej. (1396)

ROMUALD PERZ

Poznań

Zawinił przechodzień

W związku z listem pt. „Wyładowanie na przejeździe”, który ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 13. 3. br., Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Poznaniu informuje, że miejsca przejść przez jezdnię przy skrzyżowaniu Grunwaldzka — Grochowska są wyznaczone i oznakowane w sposób prawidłowy.

Na torowisku tramwajowym w rejonie przystanków przy tym skrzyżowaniu ustawione są plotki zabezpieczające, które uniemożliwiają przechodzenie pieszych w miejscu innym, niż wyznaczone.

Odnosnie uregulowania praw oraz obowiązków pieszych i kierujących pojazdami w rejonie przejść dla pieszych, Wydział informuje, że sprawy te są określone odpowiednimi przepisami Kodeksu Drogowego (paragrafy 12, 13 i 32).

Jak wynika z akt Komendy Miejskiej MO w Poznaniu, winę za spowodowanie wspomnianego przez czytelnika wypadku na torowisku tramwajowym przy ul. Grunwaldzkiej — Grochowskiej ponosiła całościowo osoba piesza. (963)

mgr TADEUSZ GALIŃSKI

dyrektor Wydziału

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1674 60-500 Poznań.

„Czytelnik” dotrzymał słowa. W określonym terminie ukazały się pierwsze tomy wielkiej, przez państwa socjalistyczne wspólnie zainicjowanej „Biblioteki Zwycięstwa”, równoległe ukażące się w kilku językach, w jednolitej oprawie graficznej. Większość z tych książek znamy już z polskich oryginałów czy przekładów, ale jednak warto choćby w krótkim omówieniu do nich powrócić.

Oto Zbigniewa Żalskiego — „Czterdziesty czwarty” — wydarzenia, obserwacje, refleksje, ósme wydanie. Książka głęboka, przemyślana, książka mądra, w której odważnie jak nikt potąd, autor podjął się nawiązania jakże bolesnych i powikłanych w czasie wojny, a i po niej — spraw polskich. Po swych poprzednich pozycjach, będących zarzewiem zapalczywych dyskusji, jak choćby „Przepustka do historii” czy „Siedem grzechów...”, ta pozycja, na pewno najlepsza w dotychczasowym dorobku świętego publicysty, jest najpełniejszą, stanowczą i niejakozsumowanie może nie tyle spraw, co problemów, postaw, urazów i hysterii w widzeniu wielu spraw Polaków.

Najlepsza z książek Anny Seghers — „Siódmy Krzyż” jest jaskrawym oskarżeniem hitleryzmu, a zarazem wskazaniem na źródła jego sukcesów w otumanionym i żyjącym starymi, fałszywymi mitami społeczeństwie. Dramatyczna opowieść o losach siedmiu uciekinierów, więźniów obozu koncentracyjnego, z których tylko jeden uchodził cało, jest okazją do penetracji postaw społecz-

nych, a zarazem do ukazania mechanizmu działania aparatu hitlerowskiego.

Przegadaliśmy kiedyś w Berlinie z Bruno Apitzem, cały wieczer. Patrzyłem na jego chudą, sterczącą twarz. Nie mogło nie odbić się na niej jedenaście lat hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Widziałem na niej skupienie, a zarazem pojawiający się niekiedy jakże bardzo ludzki uśmiech. Zawsze chyba musiał być taki: spokojny, wyciszony zewnętrznie, a zarazem pełen wewnętrznego żaru. Świadectwem choćby ta

Z książką na ty

W „Bibliotece Zwycięstwa”

jego wzruszająca powieść „Nadzy wśród wilków” — ostra, zarazem, bezkompromisowa i jednocześnie tak w pełni, tak jednoznacznie zwrócona w stronę człowieka. Apitz tkwił w obozach koncentracyjnych w międzynarodowym ruchu oporu. Za kanwę swej opowieści przyjął historię, wsparł o autentyczność, przemycenia do Buchenwaldu w transporcie więźniów z Oświęcimia dziecka z warszawskiego ghetta, Stefana. Walka w jakże nierównych warunkach o życie, o los dziecka jest piękną kartą świadcząca o przewadze szlachetnych, ludzkich uczuć nad bezprawiem i przemocą.

Bułgarię w dotychczas wydanych tomach „Biblioteki Zwycięstwa” prezentuje Dymitr Dimow swą dwutomową

powieścią „Tytoń”, w przekładzie Heleny Bychowskiej. Ta, ciekawie skomponowana, pełna dramatycznych napięć powieść sięga początkami w nieco odległe czasy, mianowicie w lata trzydzieste, by poprzez wydarzenia i losy bohaterów sięgnąć aż po koniec II wojny światowej. Tytuł utworu wiąże się z okrucieństwem słynącym z uprawy tytoniu i z głośniejszym przed wojną strajkami pracujących tam przy uprawach pracowników, związanych z ruchem lewicowym. Ich losy, działalność wojenna, wierność ideałom, to

treść tej nader interesującej powieści.

Równie konsekwentnie ukazują się w „Czytelniku” kolejne tomy „Dzieł” Jarosława Iwaszkiewicza w ślicznie pomyslanej graficznie oprawie w wykonaniu Andrzeja Heidricha. Jako kolejny tom ukazała się głośna powieść wybitnego pisarza z lat młodzieńczych, wydana po raz pierwszy bodaj w 1923 roku — „Hilary, syn buchaltera”. Przeczytałem ją po latach z zacięciem: pisana w innej konwencji, charakterystycznej dla ówczesnego etapu twórczości Iwaszkiewicza, zmieniła niewątpliwie akcenty oddziaływania, ale nadal przyciąga, budzi refleksje, pozwala zarazem śledzić fazy rozwojowe tego pi-

sarstwa, choćby od „Hilarego” do „Sławy i chwały”.

Bardzo dobrze się składa, że równoległe do kolejnych tomów edycji zbiorowej ukazują się także opracowania poświęcone twórczości Jarosława Iwaszkiewicza. Dla zrozumienia poezji autora „Oktychów”, pisanych w latach 1917 — 1918 obszerne, wnikliwe w studium Jerzego Kwiatkowskiego — „Poezja Jarosława Iwaszkiewicza na tle dwudziestolecia międzywojennego”, staje się bardzo ważnym. Kwiatkowski tropi lirykę Iwaszkiewicza od jej początków aż po rok 1939, śledzi etapy rozwoju, analizując je na tle zmienności i różnorodności kolejno następujących prądów artystycznych tego okresu, szuka pokrewieństw duchowych we współczesnej poezji europejskiej, podkreśla związki z malarstwem i zwłaszcza z muzyką, nie omija zainteresowań filozoficznych autora.

Wielkim wydarzeniem nazwać można rewidację z wieńcem publikacji przygotowaną nader starannie do druku i opatrzoną wstępem przez Władysława Wasilewską, a mianowicie Stefana Żeromskiego „Listy do Henryka Bukowskiego”. Listy te, to świadectwo serdecznej przyjaźni, jaka zrodziła się między młodym Żeromskim a wytrawnym zbieraczem, antykwariatem, jednym z promotorów założyciela Muzeum w Rapperswilu. Oczekiwać teraz możemy na kolejną publikację listów Bukowskiego do Żeromskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

kolczastymi

nia wydrukowano trzy znaczki olimpijskie na jednym arkusiku (w zmienionych kolorach). Błoczek sprzedawany był z dopłatą 20 fen. na cele „Funduszu Obozowego”. Przygotowano zaledwie 1155 sztuk takich błoczków, z których wiele uległo zniszczeniu w czasie ewakuacji obozu. Z całą pewnością wspomniany arkusik należy zaliczyć do rzędu najrzadszych znaczków olimpijskich świata.

Przy tej sposobności trzeba koniecznie zająć się pewnym znaczkiem, którego narodziny stanowią światową sensację. Oto jego historia. Któregoś dnia w połowie 1944 r. niemiecki komendant obozu wpadł na „genialny” pomysł. W okolicach Gross-Born znajdowała się farma hodowli srebrnych lisów. Zwierzęta dotknęła jakaś epidemia i zaczęły padać. Hitlerowcy doszli do wniosku, że mięso zdechłych lisów będzie stnowiło znakomitą potrawę dla jeńców! Podano więc na obiad pieczone... ze srebrnych lisów! Choć stołownicy byli pożądnymi żywiołami, żaden z nich nie tknął takiej potrawy. Lecz Niemcy postanowili być

uparci i przez kilka dni z rzędu podawali jedynie lisie mięso. W obozie doszło do głodówki i w tym czasie wydrukowano błyskawicznie tak zwany znaczek „protestacyjny”, który w okresie głodówki był doklejan na wszystkie przesyłki pocztowe. Przedstawiał on głowę lisa trzymającego w zębach widelce. Znaczki były w dwóch kolorach: żółtym i szarym, a w użyciu znajdowały się zaledwie przez kilka dni. Nie potrzeba dodawać, że są one bardzo rzadkie. Bezspornie stanowią nie tylko niezwykle ciekawy obiekt filatelistyczny, lecz również muzealno-historyczny, związany z historią obozu w Gross-Born.

Początek wewnętrzna w obozie VII A w Murnau została zorganizowana od 6. 11. 1942 r. Podobnie jak w Woldenbergu znaczki zabrakowało przy pomocy zastrzonego kółka zębatego wyjętego z zegarka.

Do najciekawszych wydań z obozu Murnau można zaliczyć — wydany 16 grudnia 1942 r. znaczek z motywem żółtej wrony. Znaczek ten, z czerniętym z kaplicy obozowej. Pośrodku widoczny jest wizerunek Matki Boskiej Cze-

stochowskiej, po bokach postacie kłęzących żołnierzy. Znaczek ten jest bardzo poszukiwany przez licznych na świecie zbieraczy tematyki religijnej.

Interesujący jest znaczek wydany celem podtrzymania ducha oporu. Chodziło bowiem o wywalczenie prawa indywidualnego gotowania stawy przez jeńców (co było zabronione). Rysunek przedstawia własnego wyrobu prymitywną maszynkę do gotowania.

Murnau również posiada swój znaczek sportowy, przedstawiający jeźdźcę biorącego przeszkodę. Ten, kto myślałby, iż Niemcy zezwolili na zorganizowanie zawodów hippicznych w obozie — bardzo by się mylił. Urządzenie takich zawodów było, rzecz jasna, wykluczone. A więc dlaczego wydrukowano taki znaczek? Geneza jego powstania daje się wytłumaczyć w ten sposób: Międzynarodowy Czerwony Krzyż nadesłał któregoś dnia coś w rodzaju zabawki, przedstawiającej wysięgi konne. Taka gra stanowiła wielką rozrywkę dla jeńców i upamiętniono ten podarek przy pomocy znaczka.

Obóz II E w Neu-Brandenburg zorganizował pocztę dopiero 29 stycznia 1944 r. Wydane tam znaczki są bodaj

najtrudniejsze do zdobycia, gdyż były tylko przez krótki czas w użyciu.

Ostatnio zainteresowanie tymi obiektami ogromnie wzrosło, szczególnie w RFN, ponieważ w katalogu specjalnym Michla, w którym zamieszczono wszystkie znaczki wydane na terenie III Rzeszy — wymieniono również obozowe.

Wreszcie na zakończenie trzeba poinformować, iż znaczki z Oflagu II C (Woldenberg) w czasie okupacji zaczęły przenikać różnymi nielegalnymi kanałami do Polski. Wysyłka tych winietek była zabroniona. Lecz jeńcy potrafili obchodzić ten zakaz. Niektórzy z nich nawiązali kontakty z niemiecką załogą obozu i za ich pośrednictwem wysyłały znaczki przez pocztę cywilną. Wiele żon oficerów, znajdujących się w bardzo trudnych warunkach finansowych, sprzedawało przemyślane znaczki sklepom filatelistycznym. Wszystkie takie walory były rozchwytywane przez filatelistów — a nawet przez niemieckich zbieraczy. Słowem, obozowe znaczki stały się w pewnym stopniu dużą pomocą finansową dla często głodujących rodzin oficerów.

KAZIMIERZ GRYZEWSKI

Za dużo kiosków?

W Poznaniu przy ul. Szamotulskiej narożnik Świerczewskiego stoi od października roku 1975 kiosk, który jest do dnia dzisiejszego nie zagospodarowany. Może poprzez redakcję „Głosu” uda się ustalić, kto jest właścicielem i w jakim celu kiosk został postawiony? Spotkałem w grudniu 1975 r. pracownika, instalującego światło w tym kiosku, powiedział, że ma być w nim punkt Toto-Lotka.

(1388)

ZBIGNIEW JASIŃSKI

Poznań

Wykantowani

U Poznaniu gościł Niemen, zaproszony przez Wielkopolski Klub Jazzowy. Organizatorzy koncertu zaplanowali również udział grupy pod nazwą „Warsztat”.

Byłem uczestnikiem pierwszego koncertu, który odbył się 9 marca o godz. 17.30 w auli UAM. I zdziwiłem się bardzo, gdy po 1 godz. i 10 min. jakiś młody pan podziękował za przybycie i pożegnał wszystkich widzów. Program wydał się zbyt krótki jak na tego typu imprezę.

Komputer nałęczycie wykorzystany

Założa Koninskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego przekroczyła zadania produkcyjne I kwartału o 3,7 procent. Warto zaznaczyć, że 13-procentowy tegoroczny wzrost produkcji pokrywany jest w 11 procentach zwiększoną wydajnością pracy. Najbardziej pomocnym w uzyskaniu tak pomyślnych wyników pierwszych 3 miesięcy tego roku ma wprowadzony 1 stycznia komputerowy system planowania i bilansowania produkcji, dzieło zakładowego zespołu postępu technicznego.

Należycie przygotowany system zbierania i opracowywania danych pozwala już we wstępnym etapie ustalać produkcyjne wąskie gardła i nie wykorzystane moce produkcyjne. Istniejący system umożliwia również lepszą koordynację planu produkcji z zaopatrzeniem, ograniczając nadmierne zapasy materiałów i surowców. Pozytywne wyniki nowego w skali kraju sposobu wykorzystania komputera będą już niedługo wielokrotnie wprowadzeniem kolejnych systemów automatycznego opracowywania innych dziedzin działalności przedsiębiorstwa. (woj)

Antyamerykańskie wystąpienia w Atenach

Jak już informowaliśmy, podpisanie amerykańsko-tureckiego porozumienia, na mocy którego Turcja otrzymała od Stanów Zjednoczonych pomoc wojskową wartości miliarda dolarów, ożywiła w Grecji nastrój antyamerykański. W Atenach odbyła się demonstracja studentów, którzy zebraли się przed budynkami uniwersytetu, wznosząc hasła antyamerykańskie. Kilkuset uczestników demonstracji przeszło następnie pod siedzibą ambasady amerykańskiej, strzeżonej przez kordon uzbrojonej policji. Aresztowano 20 studentów.

Premier Konstantinos Karamanlis przeprowadził z członkami swego rządu naradę, której tematem były skutki pomocy przyznanej Turcji przez USA dla militarnej sytuacji Grecji. (PAP)

W PRASIE

W „POLITYCE” — rozmowa z Jerzym Zasada — I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu zatytułowana „Gra na wszystkich klawiszach”. I sekretarz KW odpowiada na pytania Aleksandra Paszyńskiego dotyczące problemów rozwoju rolnictwa w Poznaniu, mówi o dynamicznym rozwoju innych dziedzin życia, porusza kwestię ocalenia i koniecznej rozbudowy bazy wystawienniczej targów. Mówi też o wkładzie Poznańskiego do rozwoju kraju. — Uczymy się — stwierdza — od wszystkich, staramy się wzbogacać naszą osobowość. Jeśli zaś mieszkanki innych regionów kraju dostrzegają nasze pozytywne cechy i aprobuja je — to dla nas satysfakcja, a sądzę, że dla kraju — pożytek.

W „TYGODNIU” — początek wspólnego przedsięwzięcia publicystycznego tego magazynu, „Głos Wielkopolski”. Zespołu Telewizji Polskiej w Poznaniu i Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego pod hasłem wywołujemy „Żyć ciekawiej”. Autorka pierwszej publikacji — Bogna Wojciechowska pisze o rodzinie Kiełkowskich — myślicy z zamożnego. Odnajmy przy okazji, że „Tydzień” zyskał ładniejszą i barwniejszą niż dotychczas szatę graficzną.

W „PERSPEKTYWACH” — Alicja Basta pisze o przygotowaniach do wprowadzania w życie reformy oświatowej i powołania szkoły dziesięcioletniej. Dotychczas przedstawione projekty programów w porównaniu z pierwotnymi założeniami są — nie tylko, według autorki — powrotem do tradycji. Stąd właśnie tytuł publikacji „Nowoczesność z mizją”.

W „DOKOŁA ŚWIATA” — Andrzej Tumialis w publikacji „Nau

Wakacje dla 5 milionów

Jak przewidują organizatorzy wakacji letnich, w br. różnymi formami wypoczynku objętych będzie 4,8 mln uczniów szkół podstawowych, średnich i pomaturalnych.

Poza miejscem zamieszkania, a więc z najbardziej wartościowej formy rekreacji skorzysta około 2,8 mln młodzieży. W porównaniu z latem zeszłego roku będzie to wzrost o blisko 5 proc. Obok kolonii i stałych obozów część starszej młodzieży spędzi wakacje na obozach wędrownych: pieszych, żeglarskich i rowerowych.

Podobnie jak w ubr. terminy tegorocznych wakacji letnich będą zróżnicowane według grup wiekowych. Uczniowie szkół podstawowych zakończą naukę 7 czerwca, a rozpoczną

Demonstracje w Ekwadorze

W mieście Guaranda w Ekwadorze doszło ostatnio do poważnych rozruchów, w wyniku których jedna osoba poniosła śmierć, kilkanaście zostało ciężko rannych, zaś kilkadziesiąt aresztowano. Powodem zamieszek była próba rozproszenia przez policję demonstracji antyrządowej.

Również w stolicy kraju, Quito, doszło do starć między policją a robotnikami, którzy zajęli dwa zakłady przemysłowe. Ponadto w kilku innych mniejszych miastach kraju zanotowano starcia między demonstrującymi robotnikami rolnymi, a siłami bezpieczeństwa. Jak twierdzą obserwatorzy, w Ekwadorze narasta głębokie rozczarowanie z powodu trudności gospodarczych oraz sprzeciw przeciwko zbyt wolnemu procesowi powrotu do rządów cywilnych, co zostało obiecanie przez rządzącą juntę wojskową.

Ekwadorska junta wojskowa ogłosiła amnestię dla 21 wyższych rangą oficerów, którzy dokonali nieudanego zamachu stanu przeciwko bytemu rządowi generała Guillermo Rodriguez Lary. (PAP)

czyciel do poprawki” analizuje przytoczone także w tym tygodniku wypowiedzi młodych naukowców na temat ich pracy. Charakterystyczne, iż powiadają oni, że szkoła jest scholastyczna, że nauczanie odbywa się na zasadzie przymusów, nakazów i zakazów, że poza dyplomem i zapalem nie dysponują niczym więcej, że posiadają wiedzę, ale nie wiedzą, jak zainteresować uczniów.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — artykuł redakcyjny „To, czego nam brakuje”, w którym czytamy: — Ekonomisci wyliczyli, że największe zasoby rezerw, tak potrzebnych naszej gospodarce, znajdują się ciągle w sferze organizacji pracy (...). Mistrz — kierownik brygady, zwierzchnik przydzielający pracę i rozliczający pracowników z powierzonych zadań, może dziś uczynić najwięcej nie tylko dla poprawy efektywności produkcji, ale i dla utrwalenia klimatu dobrej roboty na każdym odcinku pracy oraz koleżeńskości atmosfery w zespole.

W „PRZEKROJU” — rozmowa z ministrem zdrowia i opieki społecznej, prof. Marianem Sliwskim, który tak wyklada zadania polskiej nowoczesnej medycyny: — Im wcześniej lekarz odkryje patologię czy potencjalne zagrożenie, tym zadania leczenia opiekującego się człowiekiem chorym, cierpiącym — będą łatwiejsze. Krok za krokiem chcemy zająć do tego idealnego stanu, w którym profilaktyka będzie wypierać tradycyjne leczenie.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — prof. Jerzy Żmolek mówi o poglądach na renesans. Tytuł rozmowy — „Wielkie paradoksy renesansu”.

W „PANORAMIE” — publikacja Mariana Błochy zatytułowana „Hokej na szczycie”, przynosząca rozmowę z przedstawicielem komitetu organizacyjnego katowickich mistrzostw świata, a ponadto interesujące podane reguły tej dyscypliny sportu.

LEKTOR

w dniu 21 sierpnia. Natomiast wakacje dla młodzieży ze szkół ponadpodstawowych trwać będą od 21 czerwca do 31 sierpnia. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zróżnicowanie terminów wypoczynku dzieci i młodzieży pozwala zwiększyć liczbę miejsc na koloniach i obozach, przyczynia się również do rozładowania spiętrzeń przewoźnych.

Pierwszeństwo w przydziale miejsc na obozy i kolonie posiadają dzieci i młodzież z dużych miast i ośrodków przemysłowych, dzieci samotnych matek, rodzin korzystających z opieki społecznej, sieroty, dzieci z rodzin wielodzietnych, oraz te, które wymagają wypoczynku ze względów zdrowotnych. Rozmiary akcji letniej pozwalają już zapewnić wszystkim uczniom szkół podstawowych z dużych aglomeracji miejskich co najmniej 3 tygodnie wypoczynku poza miejscem zamieszkania.

Nadal wzrastać będzie również liczba uczestników różnych form wypoczynku młodzieży ze środowiska wiejskiego. Dzieci ze wsi spędzą część wakacji w dużych ośrodkach kulturalnych i przemysłowych, jak Warszawa, Kraków, Wrocław. W programach kolonii dla młodzieży wiejskiej będzie m. in. zwiedzanie zakładów pracy, odwiedzin w teatrach, muzeach, kinach i innych placówkach kulturalnych.

Dla młodzieży o określonych zainteresowaniach, zorganizowane będą obozy specjalistyczne: sportowe, językowe i ar

tystyczne. Kontynuowana będzie również praktyka łączna wypoczynku z pracą. Powstaną zgrupowania młodzieży, która pomagać będzie przy wykonywaniu pewnych prac w rolnictwie, leśnictwie i budownictwie. Warto również podkreślić, że w br. planuje się blisko 40 proc. wzrost miejsc na koloniach zdrowotnych.

Więcej dzieci niż w ubr. pojedzie na kolonie i obozy, przygotowane przez organizacje społeczne i młodzieżowe. ZHP planuje objąć wypoczynkiem letnim 510 000 dzieci (o 50 000 więcej niż w ubr.). 190 000 młodzieży będzie odpoczywać i pracować na obozach OHP działających przy priorytetowych budowach kraju. TPD zagwarantuje wypoczynek dla 120 000 dzieci, w tym 13 000 przebywać będzie na koloniach zdrowotnych. PAP

Dwa razy szybciej

Dokończenie ze str. 3

szerzenie międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy, zakładając aktywne włączenie ekonomiki kraju do procesu socjalistycznej integracji, w czym ważną rolę przypada także Polsce.

Rozpoczynającemu w poniedziałek swoje obrady XV Zjazdowi KPCz przedłożone zostaną propozycje, których realizacja przyczyni się do umocnienia wysokiej pozycji Czechosłowacji w świecie. Ku pożytkowi narodów czeskiego i słowackiego, a jednocześnie wspólnot państw socjalistycznych.

TADEUSZ KACZMAREK

TELEWIZJA

Ile jest życia

Przez dziesięć kolejnych telewizyjnych wieczorów wielomilionowa widownia, pamiętająca zapewne i „Kolumbów”, i wciąż żywo dyskutowanych „Dyrektorów”, oglądała nowy polski serial, będący w zamierze jego realizatorów opowieścią o współczesnych losach Polaków.

Głównymi jego bohaterami są ludzie z pokolenia Kolumbów, ci, dla których pierwsze dni wolności stały się nie mniej ważną niż wojenny czas próba — musieli bowiem dokonać jednoznacznego wyboru. Nie wszyscy i nie od razu znaleźli swoje miejsce w nowym kształcie pokojowych dni. Kilku zagubiło się w drodze, a i powroty po latach nie były łatwe.

Romanowi Bratnemu, autorowi scenariusza tego filmu, chodziło o pokazanie ludzkich postaw i charakterów, wpływu osobowości człowieka na jego losy i na los społeczeństwa, w którym się znajduje. Dlatego głównymi postaciami serialu są ci, którzy swoim działaniem kształtowali nasze obecne dni — inżynier Janas (Andrzej Zaorski), działacz Jakuszyński (Ryszard Filipiak), reżyser Włodek (Kazimierz Borowiec), dziennikarz Andrzej (Zygmunt Malanowicz). Żyją oni przecież w okresie, który jest czasem budowania. I — jak mówi Jakuszyński — takim będzie. Ile jest życia.

Literackim twórczym tego serialu było wiele motywów powieściowej i nowelistycznej twórczości Bratnego. Nie wszystkie wątki były jednakowo fabularnie nasycone, prawdziwe, niektóre aż nadto „wymyślone”. Stąd też koń

cowe odcinki wyraźnie rozczarowały. Może dlatego, że o współczesnej młodzieży autorzy filmu (reżyserował go Zbigniew Kuźminski) mniej mieli nam do powiedzenia niż o tych młodych, którzy szli z wojny poprzez gruzy?

Oczywiście, nielato jest zmierzwić i w kilku filmowych opowieściach ukazać to, co już zostało dokonane. Jednak tytuł serialu — „Ile jest życia” — był obietnicą przynajmniej próby odpowiedzi. Po obejrzeniu tych dziesięciu telewizyjnych filmów wiadomo z całą pewnością, że życia jest o wiele, wiele więcej, niż to zostało na ekranie ukazane... (kos)

Urzednicy z powołania

Dokończenie ze str. 3

kształciła się w zakresie szkoły średniej (zawodowej lub ogólnokształcącej).

Wielkie znaczenie ma szkolenie typu kursowego, uczące po prostu prawde współczesnej administracji, nowego stylu urzędowania na tle dynamizowania rozwoju kraju w ramach pogrudniowej strategii społeczno-gospodarczej. Szkolenie to prowadzi Instytut Doskonalenia Kadr Kierowniczych Administracji Państwowej oraz ośrodki szkoleniowe w województwach.

Potrzeby społeczne, nowy

Wzrost hodowli ryb słodkowodnych

Wszystko wskazuje na to, że z roku na rok szybko nasilać będzie poprawa zaopatrzenia rynku w ryby słodkowodne. Podjęto bowiem, zgodnie z przyjętym na XV Plenum KC PZPR perspektywicznym programem rozwoju gospodarki żywnościowej, szereg przedsięwzięć zmierzających do szybkiego powiększenia produkcji tych ryb.

Szczegółowa analiza posiadanych możliwości wykazała, że poprzez lepsze wykorzystanie istniejących zasobów wodnych i urządzeń, dalszą renowację i powiększenie powierzchni stawów, wprowadzenie nowych technologii — można już do 1980 r. zwiększyć produkcję ryb słodkowodnych do ok. 45 000 ton rocznie, czyli dwukrotnie w stosunku do 1974 r.

Główne zadania w tym zakresie przypadają Państwowym Gospodarstwom Rybackim resortu rolnictwa, które już obecnie dostarczają ok. 85 proc. ryb słodkowodnych. Gospodarstwa te prowadzą szeroko zakrojone prace pozwalające na systematyczny wzrost hodowli i odłowów ryb słodkowodnych.

Już w minionym roku w Państwowym Gospodarstwie Rybackim resortu rolnictwa przekazano do użytkowania 530 nowych stawów wybudowano trzy ośrodki produkcji materiału zarybieniowego pstrąga oraz powiększono o 180 ha zakład w Gosławicach wykorzystujący do produkcji ryb rzuty wód ciepłych. W Jugosławii zakupiono 330 ton krocza karpia dla powiększenia bieżącej produkcji ryb towarowych jak i rozwinięcia hodowli tej szlachetnej ryby poprzez dalszą selekcję i krzyżówki.

Przy udziale Instytutu Rybackiego Śródlądowego i Akademii Rolniczej w Olsztynie wdrożono do praktyki nowe metody chowu (w pojemnikach sieciowych) narybku pstrąga, pelugii, siei oraz pstrąga towarowego.

Nawiązano współpracę z NRD i Czechosłowacją w zakresie produkcji ryb w stawach i jeziorach oraz wykorzystywania do tych celów wód ciepłych.

W tym roku spodziewane jest zwiększenie odłowów ryb słodkowodnych w Państwowym Gospodarstwie Rybackim resortu rolnictwa do ok. 26 000 ton, czyli o ok. 13 proc. więcej niż w ubiegłym roku. W tym celu poza już wykonanymi pracami zamierza się oddać do użytku dalsze stawy o powierzchni ok. 1500 ha. Natomiast w całym bieżącym pięcioletnim przewiduje się przeprowadzenie renowacji 6 000 ha stawów oraz budowę nowych o powierzchni 8 600 ha. Wykonanie tych zamierzeń w runkuje dwukrotnie powiększenie w tym czasie produkcji ryb słodkowodnych. (PAP)

NA EKRAKACH KIN

„MAZEPA”. Na ekrany polskich kin wszedł film, na który czekali miliony kina i — teatru. Nie dlatego, iż z fabularnego ujęcia dzieła pacy króla na Kazimierza chcieliby wiedzieć się czegoś więcej niż znaleźli w lekturze dramatu Słowackiego, czy też w licznych adaptacjach teatralnych. Nie wątek fabularny skłonił więc kinomanów do obejrzenia „Mazepy”, lecz ciekawość tego, jak klasyczny utwór dramatyczny podparządował się rygorystycznym poetyce kina. Film ten rozczaruje widzów, ponieważ spełnia ich oczekiwania.

Należało się spodziewać, iż jeden z najwybitniejszych aktorów w powojennym dziale polskiego teatru — Gustaw Holoubek jako reżyser nie zdoła uciec od teatralności filmowego widowiska, stworzy przeniesiony na ekran spektakl teatralny. I tak się stało. Skomplikowany temat Mazepy, wojewody i jego pięknej żony, ukazany stał nie tylko na tle teatralnych dekoracji. Szczególnie jest to wyczuwalne w dialogach, zwolnionym tempie mówienia, w deklamowaniu pięknym słowem wielkiego poety. Przeniesiony przez Holoubka na ekran „Mazepa” zrobiony jest starannie, z pełną dbałością o detale. Jest jednak jedynie teatrem w kinie, a nawet — jak określają niektórzy — „kinoteatrem”, którym niewiele się dzieli od teatru, podobnie jak aktorzy, skoncentrowani się na deklamowaniu „Mazepy”. Kiedy w kinowej „Mazepie” pojawia się ruch, kiedy za nim pojawia się kino, kiedy zaś na ekranie dominują dialogi — film staje się teatrem.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak teatralne widowisko stanowi znakomitą sposobność do zademonstrowania wielkiego aktorstwa. W „Mazepie” gdzie grają takie sławy, jak Magda Zawadzka, Zbigniew Zapasiewicz, Jerzy Bończak i Krzysztof Kolberger, jedyni nie Mieczysławowi Voitolu dało się stworzyć kreację Voita odtworzył na ekranie nie zwykłe przekonywającą postać wojewody, obsesyjnego opętane zaszłości, poczem krzywdy i urażonego honoru — człowieka pałającego bezgranicznym pragnieniem zemsty. Mieczysław Voita w swej długoletniej aktorskiej karierze stworzył kilka niezapomnianych kreacji. Ci, którzy pamiętają go w roli ojca Suryna w „Matce Joannie od Aniołów”, odnajdą w „Mazepie” wszystkie subtelności psychologiczne jego osobowości i aktorstwa. (ask)

ZŁOTA NIEDZIELA POZNAŃSKI HANDEL ZAWIADAMIA, ŻE W NIEDZIELĘ 11 KWIETNIA 1976 CZYNNE BĘDĄ W GODZ. 10 — 16

- WSZYSTKIE SKLEPY SPOŻYWCZE W TYM RYBNE, OWOCOWO-WARZYWNE, NABIAŁOWE, PIEKARNICZE, WINNO - CUKIERNICZE, DROBIARSKIE I GARMATERYJNE Z WYJĄTKIEM SKLEPÓW MIĘSNYCH
- SKLEPY Z ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI, DOKY TOWAROWE W CENTRUM MIASTA, NA CIĄGACH HANDLOWYCH POSZCZEGÓLNYCH DZIELNIC I OSIEDLI MIESZKANIOWYCH

ORAZ KIERMASZ WIOSENNY W HALI MTP NR 8

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

Dlaczego latające trumny?

Lapówkarska afery amerykańskiego koncernu lotniczego Lockheed objęła kręgiem podejrzeń, oskarżeń, a także pierwszych aresztowań wiele osóbistości w różnych krajach tzw. wolnego świata. W Bonn działa specjalna komisja powołana przez rząd RFN dla ustalenia, czy „smarowanie” towarzyszyło także wyborowi dla Luftwaffe Lockheedowskiego „Starfightera”. Jest to de facto komisja mająca sprawdzić czystość rąk w dza CSU, Franza Josefa Straussa. On bowiem przed 18 laty, będąc ministrem obrony RFN, zdecydował o wyborze „Starfightera”.)

Przypomnijmy, że wówczas „Starfighter” uchodził na rynku zbrojeniowym NATO za cu downy wprost myśliwiec bombowy.

Przypomnijmy też, że jesienią 1956 roku Franz Josef Strauss wyparł z fotela federalnego ministra obrony Theodora Blankę i natychmiast zreorientował ku „niechylnej” wojnie atomowej koncepcje dotychczas konwencjonalnej remilitaryzacji RFN: przystąpił do tworzenia z Bundeswehry także atomowej awangardy NATO.

Dążenia Straussa do współdecydowania amerykańskimi ładunkami atomowymi rozmieszczonymi w Europie nie przyniosły rezultatu. A w 1962 roku stały się nawet jednym z powodów jego odejścia z szefowania Bundeswehrze. Jednakże Strauss był przekonany, iż zdoła osiągnąć cel. Nawet jeszcze w 1961 roku perorował: „Jeśli wybuchnie wojna, będzie ona wojną NATO i wówczas ładunki jądrowe, które Ameryka przygotowała dla NATO będą oddane siłom zbrojnym Paktu. Czy jasno się wyraziłem?”

Pod tym kątem ustalił też już w roku 1957 organizację jednostek i związków Bundeswehry, dobierał dla niej sprzęt i uzbrojenie. Między innymi zaczął intensywnie poszukiwać typ samolotu bojowego, który mógłby w najbliższej przyszłości zastąpić myśliwsko-bombardujące odrzutowce „Thunderstreak”, podarowane RFN przez amerykańskich protektorów remilitaryzacji, traktowane jako sprzęt „wprawkowy” dla organizowanych eskadr Luftwaffe. Chciał najbardziej nowoczesnego myśliwca bombowego, maksymalnie przydatnego do zadania komunistycznemu wschodowi rzekomo prewencyjnego ciosu bronią jądrową.

Było wiele koncernów lotni-

czych pragnących ubić interes dostarczenia Luftwaffe aż kilkuset samolotów. Kiedy więc jesienią 1957 roku odbywała się w Anglii, w Farnborough, doroczna wystawa międzynarodowa sprzętu lotniczego, stała się ona de facto jarmarkiem prototypów dla Straussa.

Ale nie wszystkie przedstawione tam oferty odpowiadały zapotrzebowaniu Straussa. Natychmiast rozczarował brytyjskich gospodarzy obojętnością wobec ich oferty prototypu SR-151, będącego jedynie myśliwcem. Początkowo zainteresowanie Straussa francuskim „Mirage” osłabło, skoro wyszło na jaw, że wersja tego samolotu do przenoszenia ładunków jądrowych wymaga aż kilkuletniego dopracowywania. Szwedzki „Drakon” nie zadowolili go wyposażeniem elektronicznym. Rzeczywistymi rywalami stały się amerykańskie koncerny: Grumman, oferujący F-105 „Tiger”, rozwinięty z myśliwca bombowego dla lotniskowców, oraz Lockheed zapowiadający łatwość maksymalnego dostosowania do wymogów Straussa zmodyfikowanej wersji swego F-104 „Starfighter” (zwanego także „piękną śmiercią”).

Ostatecznie, po wielomiesięcznych, skrupulatnych testach wybór padł na „Starfightera”. Co o tym zdecydowało?

W swej najnowszej wersji oznaczonej F-104 G (G — jak Germania) samolot ten wydawał się Straussowi (i jego ekspertom!) najbardziej pożądanym typem myśliwca bombowego. Związki ze Lockheedem zapowiadał możliwość jeszcze dodatkowego (zgodnie z życzeniami zachodnioniemieckich klientów) uzupełnienia elektronicznej pokładowej, pozwalającej na pełne programowanie zaskakującego napadu bronią jądrową: docelowego lotu koszącego poniżej namiaru radarowego oraz automatycznie wykonywanej pętli nad atakowanym rejonem. Zaczęto nawet lansować nową nazwę „Superstarfighter”. I taki „Starfighter” mógł wydawać się najbardziej przydatny dla realizacji koncepcji strategicznej „prewencyjnego” ciosu atomowego na kraje socjalistyczne. (Jeszcze w 1966 roku pojawiły się w zachodnioniemieckiej prasie mapki inspirowane przez obrońców zyskredytowanych już seryjnymi katastrofami „Starfighterów”, zaznaczające zasięg ich możliwości napadu bronią jądrową poza wschodnie granice Polski).

Po drugie Lockheed ofero-

wał sprzedaż nie tylko gotowych samolotów, ale także oddanie licencji. To zaś stwarzało podstawę odtworzenia przemysłu lotniczego w RFN od razu na poziomie czołwki światowej. Co więcej, niemal zmuszało Holandię, Belgię i Włochy do zbrojeniowych powiązań koprodukcyjnych z RFN. Bowiem te państwa, zmuszone były wewnątrz — natowską spiralą zbrojeń lotniczych rozkręcaną przez Straussa, do przebrożenia także swych eskadr w sprzęt równorzędnym zachodnioniemieckiemu. I tylko wybór właśnie „Starfighterów” również im dawał szansę ratowania własnego przemysłu lotniczego przed zastojem i zacofaniem.

Po trzecie zaś „Starfightery” miały być wielkoseryjnie, dostarczane eskadrom Luftwaffe od roku 1961 (podczas gdy „Mirage” o trzy lata później).

Rzeczywiście, już 17 października 1961 roku odbyła się uroczystość przekazania Luftwaffe pierwszych „Starfighterów” zmontowanych w wytwórniach zachodnioniemieckich. Warto też stwierdzić, że podczas tej uroczystości Strauss ogłosił z triumfem: „Starfightery są przykładem udanego kompromisu pomiędzy wysokością osiągnięć i dobrym wyposażeniem elektronicznym”.

Czy wówczas tylko Strauss uważał te samoloty, mające wkrótce zasłynąć seryjnymi katastrofami za rewelację? Otóż i jednostki lotnictwa amerykańskiego przerzucane w tym roku do Europy były wyposażane w F-104 G. Tylko że te amerykańskie nie były „Superstarfighterami”, to znaczy nie były na równi z zachodnioniemieckimi wyposażone w elektroniczne. Natomiast przeciążenie straussowskich ideałów aparaturą elektroniczną do zadawania ciosów bronią jądrową, stało się prężnym coraz liczniejszych katastrof „Superstarfighterów”. Próbowano co prawda zapobiegać im stałymi poprawkami konstrukcji. Ale ponieważ nie zrezygnowano z przyczyny niewydolności samolotu, po dziś dzień jest on „twórcą wdów” (po pilotach). „Starfightery” nie były bułami, lecz stały się latającymi trumunami, ponieważ uczy-nienie z nich „Superstarfighterów” doprowadziło do zgwałcenia sprawności. Zabici na nich piloci Luftwaffe są ofiarami nie tyle lapówkarstwa Straussa, co siegania za wszelką cenę po broń masowej zagłady.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI
*) „Głos”, 30. III. 1976 — „Urok pięknej śmierci”.



Wymogi współczesnej rzeczywistości, które wiążą się z chęcią dogonienia najbardziej rozwiniętych krajów, z chęcią jak najszybszego wykonania zadań społeczno-politycznych i gospodarczych, jakie przed nami zostały nakreślone, wymagają utrzymywania stałego tempa, stałego napięcia. Ale każda praca czy w ogóle działanie ludzkie może być zmieszane w pewnych optymalnych ramach czasowych, rzecz tylko w tym, by w owych optymalnych miarach czasowych owe zadania były rytmicznie, systematycznie i konsekwentnie wykonywane. W tym kontekście pośpiech oznacza, iż sytuacja jest wyjątkowa i w związku z tym człowiek musi szczególnie się mobilizować, żeby wykonać jakieś zadanie. Pośpiech zatem winien być traktowany jedynie jako coś wyjątkowego.

Istnieją dziedziny życia i pracy, w których pośpiech tak rozumiany jest istotnym elementem funkcjonowania, np. w działalności straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, różnego rodzaju brygad awaryjnych, milicji obywatelskiej, MPO — itd. Trudno też na przykład w okresie żniw wymagać od rolników, żeby rozkładali racjonalnie swoje wysiłki w szerszym czasie, skoro limitowani są oni warunkami atmosferycznymi.

Chodzi mi więc nie o tego typu pośpiech, ale o pośpiech nieracjonalny. Na przykład kiedy człowiek wstaje późno i dokonuje cudów pomysłowości, zreczności, ryzykuje niejednokrotnie życiem, żeby tylko w terminie podpisać listę obecności. Ale natychmiast po jej podpisaniu zasiada do herbaty z gazetą i przez 2-3 godziny odpoczywa po wysiłku, którego jedynym celem było podpisanie listy. Weźmy inny przykład — pośpiech, przy pomocy którego usiłuje się wyrównać braki w organizacji i właściwym zaplanowaniu określonej działalności. Niestety, częstokroć mamy do czynienia z takim rytmem działalności, który polega na biernym, niefrasobliwym czekaniu na termin, w którym zaczyna się od nas żądać wykonania powierzonych nam

pracy. I w miarę zbliżania się do owego terminu nagle owa niefrasobliwość znika i zaczynamy gorączkowo krzątać się, by jak najszybciej z owego terminu się wywiązać.

Zdarza się również i tak, że pośpiech jest zawiniony przez różnego rodzaju komórki, instancje, instytucje i poszczególne ludzi, co szczególnie jest widoczne, kiedy się ma jakikolwiek kontakt z cyrkulacją pism urzędowych. Istnieje bowiem pewna praktyka cyrkulowania tych pism. Polega ona na tym, że naj-

Z życia wzięte

ŁATANIE POŚPIECHEM.

wyższa instancja daje dościsły duży termin wykonania jakiegoś zlecenia, a w miarę przekazywania pisma niżej ów termin skraca się. Jeżeli jeszcze istnieją urzędnicy, którzy lubią, żeby sprawy się odleżały, to wtedy do jednostek wykonawczych owo pismo przychodzi z terminem wykonania na wczoraj. Możliwości obrony przed taką praktyką są minimalne, pisma są bowiem datowane z odpowiednim wyprzedzeniem, natomiast fakt otrzymania ich w późniejszym terminie nikogo nie zwalnia od odpowiedzialności za wykonanie owego zadania.

Słowem, istnieją sytuacje, w których wyteżamy swoje siły, skracamy różnego rodzaju terminy tylko z powodu braku właściwej organizacji pracy, czasem indolencji, czasem niefrasobliwości, a czasem po prostu ze względu na charakter człowieka, który lubi pracować zrywami i częściej odpoczywać.

Istnieją jednak prace i działania, w których pośpiech w ogóle stawia pod znakiem zapytania sensowność ich wykonywania. Postrachem dla uczniów są np. sytuacje, w których na-

Do nadchodzących świąt przygotowuje się także Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Opocznianka” w Opocznie. Jej wyroby ubiorą świąteczne stoły nie tylko w kraju, ale także za granicą, dokąd trafia wiele ozdób z tej placówki.

CAF — fot. Stan

uczyciel mówi — moi drodzy, jesteśmy opóźnieni z programem i musimy nadganiać. I nauczyciel taki nadgania — w formie skondensowanej przekazuje tezy programowe uczniowie w formie skrótovej to zapisują, natomiast utrwalenie i zrozumienie tych lekcji, oczywiście, nie następuje, bo istnieją pewne terminy optymalne, w ramach których jakiś materiał można opłacać, a po przekroczeniu ich mamy do czynienia już tylko z działalnością pozorną.

Istnieje również szereg sytuacji, w których pośpiech sprzeczy jest z naturą rzeczy. Jednym z najbardziej popularnych chwytów komediowych jest np. pokazywanie gorączkowego pośpiechu urzędnika, który udziela ślubu. Jeszcze gorzej sra- wa wygląda w przypadku pogrzebu. W sytuacjach takich ludzie zaczynają się śmiać, gdyż wprowadzanie pośpiechu do ceremonii uroczystych, całkowicie solennych neguje sens owych instytucji.

Jest to zjawisko dość niebezpieczne, dające o sobie znać również w stosunkach międzyludzkich i w obyczajowości. Często np. zdarza się, że nasze oceny ferowane wobec różnych pracowników opierają się nie na rzetelnej analizie ich pracy, ale na pewnych elementach spektakularnych. Istnieją tedy ludzie, którzy potrafia robić wrażenie niebywale zagonionych, zapracowanych, którzy w obecności zwierzchników przyjmują to, co kiedyś nazywało się „krokiem kelnerskim”, czyli sprawianiem wrażenia pośpiechu. Ludzi takich jest bardzo dużo i trzeba powiedzieć, że istnieją też tacy zwierzchnicy, dla których nie ma nic bardziej denerwującego, jak pracownik, który spokojnie i systematycznie coś sobie robi, który nie zaczyna się zrywami poruszać na widok przełożonego.

Kiedy więc obserwujemy gorączkową krzątaninę, coś, jakby puszczony szybkiej film, to z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy orzec, że jest to swoisty spektakl, zorganizowany na użytek kontroli, na użytek ocen przełożonych. Możemy być pewni, że w momencie, kiedy owa kontrola przestanie działać i przełożony wróci do własnego gabinetu, wszystko znowu wróci do normy — ludzie zaczną czytać gazety, pić herbatę, plotkować, jeść drugie śniadanie itd., itp.

Zatem czymś, co sprzyja owej pozornej działalności, jest płytka ocena działalności ludzkiej, wynikająca po prostu z ocen spektakularnych. Istnieje zresztą ścisły związek, zachodzący między owym nieuzasadnionym, spektakularnym pośpiechem a jakością wykonywanej pracy. Dlatego trzeba starannie odróżniać to, co nazywa się racjonalnym utrzymywaniem tempa i napięcia, optymalnym czasem wykonywania zadań — od tego, co jest pośpiechem, który tylko zewnętrznie może być jawić się jako coś pozytywnego, a w istocie rzeczy jest sygnałem, iż w jakimś zakładzie, instytucji, czy grupie coś nie jest w porządku i to coś musi być łatanie, kamuflowane, nadrabiane właśnie nadzwyczajnym wysiłkiem ludzi w krótkich okresach czasowych.

prof.
HENRYK JANKOWSKI

Refleksje z sali sądowej

Jak rozliczyć milionowe manko

Betoniarci, pistolety budowlane, szlifarki, wiertarki, silniki elektryczne, piły tarczowe, wiertarki i jeszcze... 1170 gatunków narzędzi i urządzeń wartości wielu milionów złotych ujmowała kartoteka magazynu nr 80 w bazie sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3. Placówka nazwana magazynem nr 80 składała się z pomieszczenia zamkniętego o powierzchni 400 m kw., składowiska z własnym oplotowaniem (530 m kw.) oraz z placu (1000 m kw.) w obrębie oplotowanej bazy sprzętu, a więc dostępnego dla wszystkich zatrudnionych tam pracowników. Upilnować w takich warunkach ponad 1000 gatunków narzędzi i urządzeń to sztuka niełatwa. Godny podziwu był fakt, że inventura, która w lipcu 1974 roku została przeprowadzona w magazynie, nie ujawniła najmniejszego manka ani najmniejszej superatry. Wynik tego spisu pozwalał mniemać, że kierownik magazynu, Władysław Z., jest pracownikiem, który pedantycznie chroni powierzono mu mienie społeczne.

Opinia ta przetrwała zaledwie kilka miesięcy. Następna inventura (rozpoczęta w styczniu 1975 roku) ujawniła bowiem w magazynie manko w wysokości 1 mln złotych i superatę przekraczającą 300 000

zł. PPB wyjaśniało i rozliczało te różnice blisko pół roku. Ostateczne ustalenie brzmiało: nie ma superaty, a manko wynosi 293 000 zł. Tzw. komisja inventaryzacji ciągle doszła bowiem do wniosku, że niedobór należy obniżyć o kwotę superaty, a następnie 38 000 zł spisać na straty nadzwyczajne (w związku z umorzeniem przez MO dochodzenia w sprawie kradzieży sprzętu o takiej wartości), kwotą 54 000 zł — obciążyć koszty ogólne kierownictwa grupy robót Winogrady itd., itd. Biegły sądowy w swojej ekspertyzie krytycznie ocenił te metody niwelacji różnic inventaryzacyjnych, stwierdzając m. in., że osiągnięto je „po wszelkich możliwych księgowaniach”. Trudno oprzeć się refleksji, że opisany sposób rozliczeń nie skłania do prowadzenia skrupulatnej gospodarki magazynowej, do wzmocnienia ochrony mienia społecznego przed marnotrawstwem i kradzieżami. Może bowiem rodzić przeświadczenie, że manko i superatę jakoś da się rozliczyć, a przynajmniej zmniejszyć w

wyniku „umiejętnego” rozpisywania...

Jeśli chodzi o kierownika magazynu nr 80 — Władysława Z. to pracodawca wykazał niejaki brak zdecydowania. Najpierw, kiedy manko przekraczało 1 mln zł, a superata — 300 000 zł, utrzymywał, że kierownik „prawdopodobnie będzie odpowiedzialny za manko w wysokości 90 000 zł” (cytat z pism PPB nr 3 do MO). Ostatecznie — po ustaleniu, że jest tylko niedobór i to w wysokości 293 000 zł pracodawca obciążył Władysława Z. kwotą 170 000 zł.

Sąd Powiatowy w Poznaniu, jakkolwiek ustalił, że w latach 1972—1975 kierownik magazynu nieudolnie pełnił swoje obowiązki służbowe, to jednak spowodował niższe manko (120 000 zł). Kara — 1 rok pozbawienia wolności (z zawieszeniem wykonania na 4 lata) i 6000 zł grzywny. (Wyrok nie jest prawomocny).

Sąd ustalając wysokość manka, którego sprawcą był Władysław Z., stwierdził, że mógł on skutecznie pilnować tylko

tego, co znajdowało się w pomieszczeniu zamkniętym placówki zwanej magazynem nr 80. Do pozostałych części tej placówki — tj. do składowisk, zarówno ogrodzonego jak i nieogrodzonego, swobodny dostęp mieli bowiem niemal wszyscy pracownicy bazy. Inaczej mówiąc, pracodawca nie zapewnił Władysławowi Z. takich warunków pracy, które umożliwiały skuteczną ochronę całości powierzzonego mu mienia. Nie zadbał również o właściwą kontrolę pracy oskarżonego. Jaskrawym tego przykładem jest przebieg lipcowej inventury, tej która wykazała idealną zgodność między kartoteką magazynu a zawartością magazynu. Komisja inventaryzacyjna sfabrykowała ów rezultat, przepisując dane z kartoteki, a więc lekceważąc swoje podstawowe zadanie — dokonanie tzw. soisu z natury. Inna rzecz, że wynik lipcowej inventury powinien być natychmiast zakwestionowany przez dział księgowości. Jak można było przyjmować za dobrą monetę ustalenie, że ni-

czego nie brakuje w magazynie, skoro w okresie poprzedzającym inventurę PPB zgłosiło Milicji o kradzieży sprzętu (wartości co najmniej 18 000 zł) właśnie z placówki nr 80. Wcześniejsze inventury również trudno nazwać skrupulatnymi. Oto przykład: pistolet (wstrzeliwujący kółki) marki „Grom” pobrany przez Jana L. w roku 1971 został w tymże roku skradziony. Tymczasem dwie inventury przeprowadzone w roku 1973 wykazały, że pistolet ów znajduje się w magazynie. Brak tego urządzenia ujawniono dopiero w lutym 1975 roku.

„Do powstania niedoboru mógł się przyczynić pracodawca przez zaniechanie obowiązku sprawowania skutecznej kontroli i nadzoru, czego dowodem jest fakt sporządzenia wadliwej inventury w lipcu 1974 roku. Przedsiębiorstwo powinno już wcześniej ujawnić niedobory w magazynie nr 80 i zapobiec narastaniu dalszych”.

Warto zastanowić się, jaki związek zachodzi między takim zarządzaniem i nadzorem, a dość częstym jeszcze marnotrawstwem surowców, materiałów, narzędzi i urządzeń na budowach. Z pewnością jest to ważny kierunek ujawniania i wykorzystywania rezerw w gospodarce materiałowej.

MICHAŁ ŁUCZAK

SPORT-SPORT

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie

Sensacyjne zwycięstwo zespołu polskiego z ZSRR 6:4

Czwartkową uroczystość otwarcia hokejowych mistrzostw świata w sali widowiskowo-sportowej w Katowicach rozpoczęło wystąpienie prezesa Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie — Guenthera Sabetzkiego, który wyraził zadowolenie, że jego działalność rozpoczyna się tak wspólną imprezą, odbywaną w gościnnych Katowicach.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, który powitał w serdecznych słowach miłych gości w imieniu społeczeństwa Śląska.

Po otwarciu odbył się mecz gospodarzy mistrzostw z zespołem radzieckim. Drużyna polska odniosła sensacyjne zwycięstwo nad zespołem ZSRR 6:4 (2:0, 3:2, 1:2). Bramki dla Polaków zdobyli: Wiesław Jobczyk — 3 (22:35, 26:48 i 58:57 min.), Mieczysław Jaskierski — 2 (10:27 min., i 23:06 min.) oraz Ryszard Nowiński (14:33 min.). Dla ZSRR: Walerij Chariamow — 2 (53:50 i 59:55 min.), Borys Michajłow (20:31 min.) i Aleksander Jakuszew (25:14 min.).

Tak więc polscy hokeiści

Zainteresowanie meczem Lech — Ruch

Wystarczył remis w Bytomiu z broniami się, podobnie jak i lechici, przed spadkiem Szombierkami aby natychmiast wzrosło zainteresowanie niedzielnym pojedykiem kolejarzy. Ich przeciwnikiem będzie nie białe kły — mistrz Polski chorzowski Ruch. Początek meczu na stadionie Warty im. 22 lipca o godz. 11. Przedprzedaż biletów w sekretariacie Lecha, ul. Marchlewskiego 142 w sobotę w godz. 7.30—13.30. (ad)

Kolejny sukces W. Fibaka i K. Meilera

Kolejne zwycięstwo odniosła w Nici parą debiutująca Wojciech Fibak i Karl Meiler (RFN). W pojedynku o wejście do ćwierćfinału Fibak i Meiler pokonali Amerykanów Steve'a Krulwita i Dona Hardy'ego 7:6, 6:1.

Niefortunnie wystąpił w pojedynku z Anglikiem Martinem Robinsonem inny nasz tenisista, Jacek Niedźwiedzi. Polak doznał w czasie gry groźnej kontuzji ręki, na którą lekarze założyli gipsowy opatrunek. (PAP)

Szermierka

Cztery dni emocji w „Arenie“

Już tylko dni dzielą nas od rozpoczęcia największej imprezy sportowej rozgrywanej na terenie Wielkopolski — mistrzostw świata juniorów w szermierce. O szczegółach technicznych zawodów napiszemy później, dziś chcielibyśmy zaznajomić czytelników z programem mistrzostw.

Otwarte zostaną one już w czwartek 15 bm. impreza na Starym Rynku przy Ratuszu. Organizatorzy postarali się, aby wypadła ona okazale. Zobaczymy między innymi pokazy walk szermierzów w wykonaniu młodych adeptów tej dyscypliny sportu i gimnastyki artystycznej. Występy zespołu pieśni i tańca „Wielkopolska” i chóru Stuligrosza. Ponadto uroczystość rozpocznie się o godz. 19. całość odbędzie się w wspaniałej scenerii świetlnej. W wypadku, gdyby nie doświadczyła impreza przeniesiona zostanie do Opatowa.

Następnego dnia o godz. 8.30 rozpoczyna się pierwsze walki. Turniej zainaugurują floreciści. W sobotę o godz. 9 do boju występują floreciści, rozegrane zostaną dalsze eliminacje florecistów, a o godz. 19 bedziemy świadkami finału tej ostatniej broni. W niedzielę o godz. 8 na planie „Areny” eliminacje rozgrywać będą szablisty i szablistki. W ostatnim dniu mistrzostw, w poniedziałek rano dalszy ciąg eliminacji szpadzistów i szpadzistek. Drugi był Szaryj — 202,5 kg, a trzeci — Blagow — 200,0 kg. (PAP)

ME w podnoszeniu ciężarów

W. Szaryj mistrzem w wadze półciężkiej

W czwartek w Berlinie na mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów wystąpił przedstawiciel wagi półciężkiej.

Mistrzem Europy w tej wadze został Walerij Szaryj (ZSRR) — 267,5 kg (rekord świata) przed Blagowem Blagowem — 365,0 pkt. i Trendafilem Stojczewem (obaj Bułgaria) — 365,0 kg. Polak Paweł Robaczewski był siódmy — 342,5 kg. Podrzut wygrał Miśler (RFN) — 297,5 kg (rekord świata). Drugi był Szaryj — 202,5 kg, a trzeci — Blagow — 200,0 kg. (PAP)

KWIECIEŃ	Michała Makarego
10	
Sobota	
11	Filipa Leona
Niedziela	Słońce: 4.52—18.32

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 „Glocon-da”, niedz. g. 19 „Don Pasquale”. MUZYCZNY — sob. g. 19 „Rutka serc” przedst. zamkn. niedz. g. 15 „Rutka serc”. POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Okapi”. SCENA PROPOZYCJI „PRO-BY” (malarska Teatru Polskiego) — sob. i niedz. g. 18 „Terminator”.

NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Opera za trzy grosze”. LALKI i AKTORA — sob. i niedz. g. 17 „Gra”.

GNIEZNO

TEATR im. A. FREDRY — sob. i niedz. „Nie ma konia dla Maryny”. ŚRODA

TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — „Śluby panienskie”. KALISZ

TEATR im. W. BOCUSŁAW-SKIEGO — sob. i niedz. „Ania z Zielonego Wzgórza”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramika: niedz. „Za pamiętając imię swoje”; Noteć: „Dulscy”. CZARNKÓW: „Doktor Judym”. GNIEZNO Lech: „Kazimierz Wielki”; Polonia: „Podróż”. GOSTYN: „Piaf”. GORA: „Piaf”. JAROCIN: „Kazimierz Wielki”. JASTROWIE: „Czerwone i białe”.

KALISZ Oaza: „Zadło”; Stylowe: „Pojeźdźcy potworów”; „Patt Garrett i Billy Kid”; Syrena: „Sugarland Express”.

KPNO: „Dzień Szakala”. KŁODAWA: „Rozewany pierścien”.

KŁO: „Noce i dnie” cz. I i II. KONIN Górnik: „Drapieżca”; Centrum: „Konfrontacje filmowe”.

KOŚCIAN: „Dzień Szakala”. KORNIE: „Hazardziści”. KROTOSZYN: „Jak utopił doktora Marzeczka”.

KRYŻY: sob. „Czwarta pani Anderson”, niedz. „Opowieść w czerwieni”. LESZNO: „Zorro” i „Romans jakich wiele”.

NOWY TOMYSL: „Sugarland Express”. OBORNKI: „Opadły liście z drzew”.

OKONEK: „Yuriko — moja miłość”. OSTROW Roma: „Cyrek stracony” i „Dulscy”; Słońce: „Ma zapa”.

OSTRZESZÓW: „Dulscy”. PILA Iskra: sob. „Niewierna żona”, niedz. „Zorro”; Sokół: sob. i niedz. „Pojeźdźca na szosie”; niedz. „Cudowny kożuszek”.

PLESZEW: „Mazepa”. RAWICZ: „Flap i Flap w Leśnej Cudzoziemskiej”; „Życie razem”. ROGOŹNO: „Urodziny Matyldy”.

RYCHTAŁ: „Szczęśliwego Nowego Jorku”. ŚLUPCA: „Samotny detektyw Meo”.

SREM Słonko: „Mazepa”; Klubowe: sob. i niedz. „Niewinni o brudnych rękach”; niedz. „Walka o Rzym”.

ŚRODA: „Zwycięstwo”. SYCOW: „Moja wojna, moja miłość”.

SZAMOTULY: „Jak zdobyć prawo jazdy”. TRZCIANKA: „Wazzy”. TUREK: „Noce i dnie” cz. I i II.

WALCZ: „Patt Garrett i Billy Kid”. WAGROWIEC: „Jeremiah Johnson”.

WIERUSZÓW: „Wielki Catfish”. WRZEŚNIA: „Zaścianek Janczy”. WSCHOWA: „Mazepa”.

WYRZYSK: „To ja zabijem”. ZŁOTÓW: „Błokada” cz. I i II i „Niewinne przygody Włochów w Rosji”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10

Mel. naszych przyjaciół: 8.35 W. Dł. kl. III i IV (wych. muzyczne); „Zagadki muzyczne Tomka i Kasi”; 9.25 „Niewielka miłość” śpiewa T. Tułas; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Tańca ludowe różnych regionów Polski; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Dom nad łakami” fragm. książki Z. Nalkowskiej; 10.40 Zespół Chłopa Korei; 11.12 Z. Lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Zespół p/d E. Spyrki; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Pół wieku polskiej piosenki; 14 Z nagrań J. Roli Mortona; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muz. i poezja — Poetycki konc. życzeń; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy... komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych — Radiokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kiero-rodów; 18.39 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 20.05 Program z dyktando; 21.10 Konc. z trabką — w roli głównej; 21.35 Przy muzyce o sporcie — Fragment meczu Szwecja — USA; 22.30 Mini-recital Jolanty Kubickiej; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Poranek z muzyką polską: 8.35 Sprawy codzienne: 9 Utwory fortepianowe Liszta, Francka, Skriabin, Casella i Mompou inspirowane muzyką Fryderyka Chopina; 10 Teatr PR — „My z Ciepłizny”; — słuch.; 11 Koncert muzyki operowej; 11.30 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jeździe zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 „Opowieść o szczęściu i nieszczęściu”

opow.; 12.45 Tańce poloweckie z opery „Książ Igor”; 13 Dla klasy III i IV (wych. polski); „Białe orzełki”; 13.20 Muzyka; 13.35 Magazyn wędkiarzy; 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Polska szkoła kompozytorska; 15 Program dla chłopców i dziewcząt; 15.40 Reportaż z „Poznańskiej Wiosny Muzycznej 76”; 16.10 Kupić nie kupię, posłuchać warto; 16.25 Arie operetkowe śpiewają E. Poniatowska i J. Kłodziński; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress z Poznania; 17 Utwory Guillaume'a Dufaya; 17.20 Poezja, która pomaga żyć; 17.40 „Czta” — mag. wojskowy Studio Młodych; 17.55 Divertimento i divertisement; 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatancka; 19 „Matysławskie”; 19.30 Opera w przekroju — „Jilegna w Taurydzie”; 20.30 Przegląd filmowy „Kamera”; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.50 „Barok dla wszystkich”; 22.30 „Po wód do sławy” — aud. satyryczna; 23 „Panorama słów jazzowych”; 23.40 J. Haydn: Kwartet smyczkowy.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon: 8.30 Co kto lubi; 9 „Utrona cześć Katarzyny Blum”; — pow.; 9.10 Przeboje z Holandii; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdiko — magazyn aktualności muz.; 10.25 „Zwariowany sen” gra i śpiewa zespół Generali; 10.35 Wczoraj i dziś A. Celentano; 11 Złoty rodzinny — magazyn; 11.30 Przypominamy orkiestrę Gary McFarlanda; 12.25 Za kierownicą; 15 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pierwsze morderstwo” — pow.; 14 Sonaty kameralne Haydna i Mozarta; 14.45 Z Dunajcowa — woda — pasterskie melodie; 15.10 Piosenki z kalendarza — kwiecień; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 Flet, saksofon i smyczki; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. początek UKF; 17.40 „Portret twórcy”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Soul ze Szwecji; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — Thais; 19.50 „Utrona cześć Katarzyny Blum”; — pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.05 Spiewa Patti Pravo; 22.15 „Effi Briest” — pow.; 22.45 Muz. na dwie gitary; 23 Z antologii poezji węg.; 23.05 Rodzinne muzykowanie — M. Kubasinska i T. Nalepa; 23.50 Śpiewają Siostry Poin-ter.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM V: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM VI: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM VII: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM VIII: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM IX: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM X: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

W „Winiarach” Do 1980 roku podwojenie produkcji koncentratów

W Kaliskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Winiary”, produkujących 150 asortymentów, wyrobów gotowych i 60 półfabrykatów, uruchomiono ostatnio trzy linie (na licencji firmy szwajcarskiej Bühler) wytwarzające 32 tony makaronu dziennie. Netti, rurki, muszelki, krajanka i inne rodzaje makaronu z „Winiar” znalazły się już na półkach sklepów w kraju. Czynne od stycznia br. linie wytworzą rocznie 7500 ton poszukiwanych przez gospodynie domu produktów mącznych.

Z Zakładów w Winiarach wychodzi dziennie po 180 ton różnych wyrobów w tym m. in. 60 ton zup w koncentratkach. Wytwarza się tu również smaczne chrupki kukurydżane, z przeznaczeniem wyłącznie na rynek krajowy. Większość produkcji, sięgającej rocznie 2,1 mld zł, idzie właśnie na zaopatrzenie rynku krajowego. Kaliskie koncentraty zdobyły aż 34 znaki jakości na produkty wartości 400 mln zł.

Zakłady znajdują się w ciągłej rozbudowie. W roku bieżącym planowane inwestycje sięgną 140 mln zł, w całej na tomiast pięciolatce tylko na roboty budowlano-montażowe przeznaczy się 400 mln zł. Powstanie m. in. w 1977 roku

Pilskie „Konfrontacje”

W Pile rozpoczął się czwarty ogólnopolski przegląd amatorskich wojskowych zespołów artystycznych pod nazwą „Konfrontacje 76”. Weźmie w nich udział ponad trzystu artystów-amatorów, członków kilkunastu zespołów: teatrów poezji, estrady poetyckiej, kabaretu, małych form muzycznych, piosenki i recytacji. Ogłoszenie wyników i koncert finałowy przewidziano w niedzielę. (Zr)

książkami: 18 Grajaca szafa: 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo spadkowe — Dziedziczenie ustawowe; 18.40 Ziemia, człowiek, wszech świat. — Co można zrobić z węgla; 19 Jak być rodzinną? — Jeszcze nie dorosli? O problemach dojrzewania oraz przygotowania do dorosłości; rozmawia: dr M. Kozakiewicz i doc. Dr M. Ziemska; 19.30 Program stereof. „Sygnały 77”; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. dr A. Basiński; 22.35 Panorama muz. eksperymentalnej. Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I:

8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiad. sportowe; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach; 20.25 Lista Przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Jak mu powiedzieć” słuch.; 11.20 Radiowa Musicorama; 12.35 Konc. muzyki popularnej; 13 Wizerunki ludzi myślących; 13.30 Konc. życzeń; 14.40 Studio S-13; 16.01 Informacje dla kierowców; 16.05 „W Jezioranach”; 16.36 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.10 3xR Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie — aktualne meldunki z Mistrzostw świata w hokeju na lodzie w Katowicach; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Spotkanie z pisarzem — Wacławem Korabiewiczem; 21.01 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radiowariety; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe; 23.20 Koncert przed północą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. A. J. Wiercowski; 8.55 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 9 Mag. literacki pt. „Obraczki i paleta”; 9.30 Recital organowy Andre Marchala; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Nowości „Polskich Nagrań”; 10.30 „Stary leśniczy i las” — opow. J. Koniusza; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerskie — mag.; 11.40 Czy znasz mapę świata? — Zagadka geograficzna; 12.05 Europejskie pieśni ludowe; 12.35 Czy znasz te ślaskie? — zagadka literacka; 13 Niedzielny poranek „Stylizacje muzyczne”; 14 Konfrontacje; 14.20 Symfonia C-dur op. 63 „Roxo”-ana; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Samotny biały żagiel” cz. II; 15.30 „Popołudnie z piosenką”; 15.40 „Dom rodzinny dom”; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 17 Wybitni soliści w repertuarze kameralnym; 18.35 Fel. aktualny: 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR „Izabela” — słuch.; 20.20 „Morceaux de Concerts” Camille’a Saint Saens’a; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Wiad. sportowe; 21.55 Wirtuozki nowej muzyki — „Kwartet Winiarski”; 22.20 Listy z teatrów Nr 119; 23 Filarecka „Ars Nova” (XV w.); 23.35 J. Boccherini: Kwintet smyczkowy.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM III: 7.45 Poranek z muzyką polską: 8.35 Sprawy codzienne: 9 Utwory fortepianowe Liszta, Francka, Skriabin, Casella i Mompou inspirowane muzyką Fryderyka Chopina; 10 Teatr PR — „My z Ciepłizny”; — słuch.; 11 Koncert muzyki operowej; 11.30 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jeździe zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 „Opowieść o szczęściu i nieszczęściu”

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM V: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM VI: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla szkół i rodzin: „Czyli, Rodzina”; 11.30 Spiewa L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (propaganda nauki o społeczeństwie); „Polska roku 2000”; 14.25 T.P.R. Studio klasyczne — „Kochanka i mąż”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Listy spod ławy — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. z cyklu: „Jazz of the Philharmonia”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 „Kolo Młodych”; 17.40 Półka

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM VII: 6.45 Radiopress: 7.15 Radioreklama; 11 Dla



Sobota 10 IV

PROGRAM 1

7.30 — „Meska rozmowa” — radz. film fab.;
15.20 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.30 — Program I proponuje;
15.50 — Dziennik (kol.);
16.00 — „Obiektowy”;
16.20 — „Za kierownicą”;
16.40 — „Czechosłowacja” — film dok. TV CSRS (kol.);
17.00 — Z cyklu: „Nie tylko piosenka”;
17.45 — „Ludzie z pierwszych stron gazet”;
18.15 — „Sobota młodych”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Teatr Komedii: Michel F. Feraud — „Nie trząść drzwiami”;
21.20 — Dziennik (kol.);
21.40 — Program rozrywkowy z okazji Dnia Metalowca — „Z najlepszymi życzeniami dla pracowników WSK Mielec”;
23.05 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Szwecja — USA (3. tercja).

PROGRAM 2

15.55 — „Z koszar i poligonów”;
17.15 — Program 2 proponuje;
17.30 — „Z kamery przez świat” — w programie filmy: „Ludzie ptaki” i „Wielki tydzień Sierra Tarachumara”;
17.55 — „Godzina Aleksandra Jakubowicza”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie grupa „A” Szwecja — USA;
22.40 — „24 godziny” (kol.);
22.50 — „Pensjonat Boulanka” — film sens. prod. NRD;

Niedziela 11 IV

PROGRAM 1

7.25 — „TV Kurs rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — W Starym kinie;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — „Nie taki diabeł straszny” — program rozrywkowy;
13.05 — „Złoty Karpak polskich” — rep. filmowy (kol.);
13.25 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” NRD — Polska (kol.); W pierwszej przerwie „Refleksje obywatelskie” i w drugiej — losowanie Dużego Lotka;
15.45 — Bajkowy koncert życzek (kol.);
16.45 — „Wśród Papuasów” — australijski film dok. (kol.);
17.35 — „Deszczowa piosenka” — komedia muzyczna prod. USA (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Brygada Tygrysa” — odc. 1 filmu kryminalnego prod. franc. (kol.);
21.20 — „Wszystko dla pięknej Heleny” — program rozr. TV CSRS (kol.);
21.55 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” CSRS — Szwecja (kol.);

PROGRAM 2

10.30 — Finał turnieju bokserskiego Puchar Gryfa Pomorskiego;
14.10 — Wojewski Film Dokumentalny — „Virtuti Militari”;
14.40 — Dla młodych widzów — „Na zamku w Łagowie”;
15.40 — „Wolne miasto” — dramat wojenny, film;
17.20 — „Złota Tarka 76” — w programie Big — Band Riviera Remont i Jambo Jazz Band;
17.40 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” ZSRR — Finlandia (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” CSRS — Szwecja (kol.);
21.50 — Przegląd twórczości telewizyjnej Jerzego Gruzdy. Oskar Wilde — „Brat marnotrawny”;

Poniedziałek 12 IV

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Psychologia: „Rozwój i formowanie odporności emocjonalnej i samokontroli”. Wykład dr. hab. Marii Tyszkowej;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;

17.00 — „Zwierzaki”;
17.40 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” Polska — RFN (kol.); W przerwie „Echo stadionu”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Teatr Telewizji: Julian Kawalec — „Szara aureola”;
21.35 — „Miedzy nami rodzicami”;
22.05 — Fotoplastikon — recital piosenkarzy Petry Janu (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
23.00 — Kronika mistrzostw świata w hokeju na lodzie (kol.);

PROGRAM 2

16.25 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 22;
17.00 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa „A” Polska — RFN (kol.);
DZIEŃ ALGIERSKI W TV
18.05 — Muzyka algijska;
18.10 — 10 lat przemysłu algijskiego — rep.;
18.35 — „Wrażenia naszych ekspertów” — rozmowa w studio;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Starożytna Tipesa — rep.;
20.55 — O społeczeństwie algijskim;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Nona” — film fab.;
23.10 — Zakonczenie programu;
23.20 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 27;
23.45 — NURT — Matematyka — „Rozszerzenie zakresu liczbowego w kl. 1-3”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeniego.

Wtorek 13 IV

PROGRAM 1

8.30 — „Brygada Tygrysa” — odc. 1 filmu ser. prod. franc. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.40 — Studio Telewizji Młodych;
18.30 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” CSRS — Finlandia (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
20.30 — „Iwan Groźny” — cz. I dramatu historycznego prod. radz.;
22.10 — „Interstudio” (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);
23.00 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” (kol.);

PROGRAM 2

16.25 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 26;
17.00 — „Wtorek Melomana”;
17.50 — Teatr Telewizji: Julian Kawalec — „Szara aureola”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa „A” ZSRR — Szwecja (kol.); W przerwie: „24 godziny” (kol.);
22.40 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 22;

Środa 14 IV

PROGRAM 1

10.15 — „Iwan Groźny” — odc. 1 radz. filmu fab.;
15.55 — Dziennik (kol.);
16.05 — „Obiektowy”;
16.25 — Widowisko dla dzieci pt. „Jurek bądź człowiekiem”;
16.55 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” Polska — USA (kol.); W przerwie losowanie Małego Lotka;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Finał Klubowego Pucharu Europy — Real Madryt (kol.);
21.45 — „Iwan Groźny” — cz. II dramatu historycznego prod. radz.;
23.05 — Dziennik (kol.);
23.20 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM 2

16.20 — Język francuski — kurs 1 stopnia, lekcja 27;
15.55 — „Tylko dla zastępowych”;
17.25 — Dla młodych widzów „Decyzje niełatwość”;
18.00 — „Słynne ucieczki” — odc. 1 filmu ser. prod. francuskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Kwintet akordeonistów warszawskich — program muz.;
20.45 — „Ludzie z pierwszych stron gazet”;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Luisenstrasse, ulica która nie istnieje” — program publ. kult. (kol.);
22.00 — „Ujawniona rzeka” — program z cyklu: „Przyjacielskie wizyty” (kol.);
22.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 26.

Czwartek 15 IV

PROGRAM 1

9.00 — „Nauczyciel śpiewu” — film fab. (kol.);
10.10 — „Iwan Groźny” — cz. 2 filmu fab. prod. radz.;
12.30 — „Decyzje niełatwość”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — „Spotkania w drodze” (kol.);
18.40 — „Anatomia sukcesu”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.35 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.40 — „Krzyk w oddali” — dramat prod. ang. (kol.);
21.45 — „Pegaz” (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Wieczorne serenady” — program muzyczny;

23.00 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A” Finlandia — Szwecja, USA — CSRS, RFN — ZSRR (kol.);

PROGRAM 2

16.20 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 27;
16.55 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa „A” USA — CSRS (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.35 — „Na węgierską nutę” — program muzyczny;
20.45 — „Zderzak” cz. 2;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Tawerna pod Różą Wiatrów;
21.55 — „Tuzin” — teleturniej;
22.20 — Sylwetki X Muzy — Małgożata Potocka;
22.45 — Język francuski — kurs 1 stopnia, lekcja 27.

Piątek 16 IV

PROGRAM 1

9.00 — „Rosa” — radz. film fab. (kol.);
10.10 — „Krzyk w oddali” — ang. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.35 — Dla młodych widzów: „Jabłka” — film TV (kol.);
18.05 — TV Informator Wydawniczy;
18.20 — „Czas wielkich przemian” — film dok. (kol.);
18.50 — „Eureka” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.30 — Teatr Małych form: Jack London — „Kobieta”;
21.10 — „Drogowskazy” (kol.);
21.55 — „Rymowanka”, cz. I;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Rymowanka”, cz. II;
22.45 — „Pieśni biblijne Dworaka” — program muzyczny.

PROGRAM 2

16.25 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 28;
17.00 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Rodzina idealna”;
17.30 — Jan Sebastian Bach „Pasaż wg św. Mateusza”, cz. I (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.30 — Jan Sebastian Bach „Pasaż wg św. Mateusza”, cz. II (kol.);
22.20 — „24 godziny” (kol.);
22.30 — Laboratorium 75 — „Technika w medycynie”;
23.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 27 (kol.);

CODZIENNE w programie 1: TV Technikum Rolnicze: w sobotę — o godz. 6.00 i 13.45, w niedzielę — o godz. 6.25, w poniedziałek — o godz. 12.45, w wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45, (b)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone we wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków K. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — odczennienie g. 10-16.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, n. 12-18, i św. g. 10-16. Wystawa „Plakat muzealny 1972-1974”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-18, niedz. g. 10-15, (Galeria malarstwa polskiego — nieczynna) — „Sztuka polska w latach 1965-75” (do 31 V).

PRZYRODNICZE (Świeczerzyskie go 10) — codziennie g. 10-15, środy g. 10-16.

ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18, wt. i czw. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaadeli) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

Lokale

2 pokoje z kuchnią, spółdzielcze, własnościowe, o pow. 50 m², z telefonem, śródmieście, IV piętro — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43468g.

Zamienię samodzielne, komfortowe, 1-pokojowe mieszkanie, centrum, I piętro, telefon, 35 m² na podobne 2-pokojowe, najchętniej Rataje, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43857g.

Kupię mieszkanie własnościowe, w starym budownictwie, Wyczerpujące oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43891g.

M-3 w Gnieźnie — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 43074g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM — poszukuje pokoju od czerwca, lipca. Tel. 629-81, godz. 11-16. 43897g

3 pokoje, M-5, Rataje, spółdzielcze — zamienię na dwa mieszkania M-1, albo M-2 i M-3. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43899, lub tel. 706-47, od godz. 18. 43899g

Kupię własnościowe M-1, M-2. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43939g.

Pani oddam pokój. Górec 154 Dębica. 44084g

Bydgoszcz: spółdzielcze M-2 zamienię na podobne lub kawalerkę Poznań (za raz lub później). Malinowska, Żmudzka 56/69, 85-028 Bydgoszcz. 820k2

Garaż murowany ul. Sie miradzkiego sprzedam — zamienię na równorzędny Serbska. Tel. 200-151. 44092g

Kulturalna szuka pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44280g.

Pracująca, po studiach pilnie poszukuje pokoju. Tel. 699-181 wew. 309. 44289g

Poszukuję samodzielnego mieszkania, najmniej 2-pokojowego na okres 1 roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44295g.

Zamienię M-3 (pokój — kuchnia) oraz pokój, kuchnię (kwaterunkowe) na 3 pokoje z kuchnią (co). Łożowa 95 m². 44314g

Bydgoszcz — spółdzielcze M-3, nowe budownictwo zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44315g.

Kawalerkę albo M-2 własnościowe kupię. Możliwość zapłaty bonami PeKaO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44320g.

Odstąpię pokój z kuchnią, płatne 2 lata z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44348g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6 Poznań Wł. nograd. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44355g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-5 lub M-6 w Winogrodach. Zgłoszenia: Bolesław Zimny, Poznań, Konopnickiej 14 m 2 codziennie od godz. 19. 44366g

M-3, kwaterunkowe, śród mieście zamienię na podobne Żelazce — Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44369g.

Garaż kupię, wydzierżawię lub wybuduję (Żelazce). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44385g.

Własnościowe M-2 zamienię na M-3 z dopłatą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44386g.

Studentka III roku ekonomii poszukuje pokoju 1 lub 2-osobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44415g.

Pracownik naukowy poszukuje M-2, M-3 na 2-3 lata. Możliwość opłaty z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44435g.

Wydzierżawię lub kupię pomieszczenie na zakład cukierniczy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44442g.

Małżeństwo, członkowie SM z 3-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z 2-3 pokojami kuchni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44443g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju na okres pół roku. Tel. 436-36 po godz. 15. 44454g

Kupię natychmiast mieszkanie wyłączone do 100 tys. zł w Poznaniu. S. Kubiński, Poznań, ul. Grunwaldzka 291. 43993g

Garaż murowany (Śródmieście) kupię lub wynajmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44105g.

M-3, własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44108g.

Bezdzietne małżeństwo przyjmie na pokój. Ul. Ci sowa 14 m 4. 44122g

Mieszkanie własnościowe Szczecin — Pogodno 50 m kw. I ptr., łazienka, balkon, ogródek (piec) — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Dzwonić wieczorem Poznań, tel. 751-31. 44007g

Małżeństwo bezdzietne członkowie SM poszukuje pokoju lub mieszkania od lipca. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44012g.

Okazja! miasto Kartuzy koło Gdańska, M-2 spółdzielcze, słoneczne zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Strychowe samodzielne — niewykłuczone. Poznań, Wielka 13 m 7. 44037g

Kupię M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44042g.

Kawaler, poszukuje pokoju lub mieszkania, na 2 lata. Ul. Dąbrowskiego 35/37 m. 20 — Kozłowski. 44609g

Małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44523g

Garaż blaszany na podmurówce, blisko Rynku Łazarskiego, odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44524g.

3 pokoje umeblowane, telefon, nowe budownictwo — oddam na 1-2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44801g.

Przyjmę panią na pokój. Podchorążych 50 (Raszyn). 44533g

Młode małżeństwo (członkowie SM), poszukuje samodzielnego, nieumeblowanego pokoju, od maja br. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44576g.

Własnościowe M-2, M-3 w Poznaniu — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44586g.

Sprzedam M-3, własnościowe, Winogrody. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44160g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-5 lub M-6 w Winogrodach. Zgłoszenia: Bolesław Zimny, Poznań, Konopnickiej 14 m 2 codziennie od godz. 19. 44366g

M-3, kwaterunkowe, śród mieście zamienię na podobne Żelazce — Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44369g.

Garaż kupię, wydzierżawię lub wybuduję (Żelazce). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44385g.

Własnościowe M-2 zamienię na M-3 z dopłatą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44386g.

Studentka III roku ekonomii poszukuje pokoju 1 lub 2-osobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44415g.

Pracownik naukowy poszukuje M-2, M-3 na 2-3 lata. Możliwość opłaty z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44435g.

Wydzierżawię lub kupię pomieszczenie na zakład cukierniczy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44442g.

Małżeństwo, członkowie SM z 3-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z 2-3 pokojami kuchni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44443g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju na okres pół roku. Tel. 436-36 po godz. 15. 44454g

Kupię natychmiast mieszkanie wyłączone do 100 tys. zł w Poznaniu. S. Kubiński, Poznań, ul. Grunwaldzka 291. 43993g

Garaż murowany (Śródmieście) kupię lub wynajmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44105g.

M-3, własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44108g.

Bezdzietne małżeństwo przyjmie na pokój. Ul. Ci sowa 14 m 4. 44122g

Mieszkanie własnościowe Szczecin — Pogodno 50 m kw. I ptr., łazienka, balkon, ogródek (piec) — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Dzwonić wieczorem Poznań, tel. 751-31. 44007g

Kupię mieszkanie własnościowe M-5 lub M-6 w Winogrodach. Zgłoszenia: Bolesław Zimny, Poznań, Konopnickiej 14 m 2 codziennie od godz. 19. 44366g

M-3, kwaterunkowe, śród mieście zamienię na podobne Żelazce — Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44369g.

Garaż kupię, wydzierżawię lub wybuduję (Żelazce). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44385g.

Własnościowe M-2 zamienię na M-3 z dopłatą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44386g.

Studentka III roku ekonomii poszukuje pokoju 1 lub 2-osobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44415g.

Pracownik naukowy poszukuje M-2, M-3 na 2-3 lata. Możliwość opłaty z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44435g.

Wydzierżawię lub kupię pomieszczenie na zakład cukierniczy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44442g.

Małżeństwo, członkowie SM z 3-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z 2-3 pokojami kuchni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44443g.

Toruń, M-2, spółdzielcze, komfortowe, telefon, balkon zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44213g.

Panią pracującą pilnie poszukuje pokoju (Żelazce). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44230g.

Komfortowe M-5 (60 m kw) w atrakcyjnej dzielnicy Łodzi zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Poznań tel. 723-28. 44238g

Kupię M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44042g.

Pracownicy poszukiwani

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5, telefon 67-40-51, wewn. 80 — zatrudni zaraz:

- pracowników do produkcji (kobiety i mężczyzn),
- ślusarzy.

1904-K1

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu, ul. Wilczak nr 16 — zatrudni następujących pracowników:

1. robotników drogowych — brukarzy, asfaliarzy, taraniarzy,
2. robotników do obsługi zespołu odczararek,
3. operatorów sprzętu i kierowców.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego w budownictwie.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Zarządu Dróg i Mostów w Poznaniu, ul. Wilczak 16, pokój 107, telefon 20-15-81, wewn. 8. 1958-K1

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ul. Robocza nr 4, telefon 69-58-27 — zatrudnia w Ośrodku Wypoczynkowym w Międzyzdrojach:

- księgową,
- szefa kuchni,
- kucharki,
- pomoce kuchenne,
- kelnerki.

Sezon wczasowy trwa od 1. VI — 10. IX. 1976 roku.

Zgłoszenia należy kierować natychmiast pod adresem Przedsiębiorstwa, Dział Socjalno-Bytowy lub osobiście, w godzinach od 10-13 — na cały sezon lub poszczególne turnusy. 1938-K1

Praca Nauka

Zapiekuję się chorym — chorą, z zamieszkaniami. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44009g.

Potrzebna pracownica do szycia drobnej galanterii i innych lekkich prac. Wiadomość: Gromadzka 2 — Winogrody. 43961g

Przyjmę pomocnika murarza, chętnie renciście. Tel. 67-41-62. 43970g

Fryzjękę, stażystkę — przyjmę. Dzierżyńskiego 18. 44010g

Bezdzietne małżeństwo le karskie, przyjmie gospozię do prowadzenia domu, w centrum Poznania — na dobrych warunkach. Pokój mieszkalny zapewniomy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44022g.

Tynkarzy, robotników do elewacji, przyjmę. Zgłoszenia: tel. 33-33-03. 44097g

Krawcowa do szycia spodni i spódnice — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44408g.

Potrzebny zaraz kuchacz lub kucharka do baru agencji w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44424g.

Uczniów blacharskich (e-negicznych chłopaków) — blacharza, spawacza lub ślusarza, przyjmę zaraz. Matera, Głogowska 80. 44077g

Fryzjękę i ucznia, przyjmę. Poznań, Grochów Łąki 1. 44113g

Przyjmę opiekunkę do 2,5-letniego dziecka. Szylinga 8 m. 7. 44164g

Zatrudnię murarzy oraz cieśle na pół etatu. Tel. 209-31 lub Mielżyńskiego 31a m. 23. 44282g

Kobiety i mężczyźni — zatrudnię, praca przy goździkach. Luboń, ul. Traugutta 14, przy cementarzu Luboń. 44384g

Zakład instalacji c. o., wod.-kan. i gaz — przyjmę instalatora spawacza i uczniów. Warunki dobre. Poznań, Osiedle Piastowskie 98 m. 10. 44388g

Przyjmę pracownica do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym pod Poznaniem. Dojazd autobusem podmiejskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44395g.

Przyjmę brygadę tynkarzską, względnie murarzy, tynkarzy oraz pomocników. Warunki bardzo dobre. Osiedle Piastowskie 31 m. 12. 44561g

Prawnik, przyjmie pilnie pracę stałą, okresową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44403g.

Dziwiarka potrzebna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44033g.

Robotnik niewykwalifikowany, potrzebny. Telefon 551-67. 44058g

Pracownicę przy straganie (warzywa-owoce), zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44428g

Murarze i pomocnicy, po-trzebni, przyjmę. Zgłoszenia: ul. Siewna 5a — Winogrody, po godz. 16. 44405g

Pomoc domowa, na stałe przyjmę, osobny pokój, wysokie wynagrodzenie. Tel. 440-09 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44167g.

Pracownica do gospodarstwa rolnego, pilnie poszukuję. Stefan Nowicki, Sapowice. 44159g

Opiekunka do niemowlaka, na 5 godz. dziennie — potrzebna. Rataje. Osiedle Manifestu Lipcowego 2 m. 23. Zgłoszenia od godz. 16. 44193g

Potrzebna opiekunka do starszej pani. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44219g.

Zakład krawiectwa damskiego lekkiego na Winogrodach — zatrudni kwalifikowaną krawcową oraz uczennice. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44225g

Ogrodnictwo szklarniowe, na przedmieściu Poznania, przyjmę. Mieszkanie zapewniomy. Zgłoszenia: Jelonek, ul. Orzechowa 2, autobus nr 110, pierwszy przystanek za Suchym Lasem. 44513g

Ślusarza narzędziowego o-rar ślusarza tokarza, zaraz przyjmę. Wytwórnia Galanterii Metalowej, W. Jaskuła, Poznań, ul. Ostrowska 8. 44734g

Potrzebna zaraz opiekunka do chorej. Mieszkanie i utrzymanie zapewniomy. Ul. Wojskowa 19 m. 3. 44722g

Przetarg

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze — Zakład Produkcyjny „Foto-Pam” w Poznaniu, ul. Botaniczna nr 8 — zakupi w trybie PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

1. dwie prasy hydrauliczne o nacisku 100—250 ton z podgrzewanymi stołami roboczymi o wymiarach 0,70 × 1 metr;
2. walcarkę do tworzyw sztucznych o długości walcy 900 mm φ 250 mm i mocy ogrzewania elektrycznego 7,5 kW.

Informacji udzieli Dział Techniczno-Produkcyjny — ul. Botaniczna 8 w Poznaniu, telefon 455-12.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby fizyczne.

Oferty prosimy składać pod wyżej podanym adresem, najpóźniej do godziny 12 dnia poprzedzającego termin przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 kwietnia 1976 r. o godz. 8 w biurze Działu Technicznego — Poznań, ul. Botaniczna 8.

Zastrzega się dowolny wybór ofert, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1968-K1

Murarze i pomocnicy, po-trzebni. Tel. 41-15-79 — wieczorem. 44786g

Murarzy na elewację — przyjmę. Jeżycka 48 m. 53. 44023g

Ogrodnictwo szklarniowe, zatrudni niewiastę. Samodzielny pokój. Poznań — Szczepankowo, Głębowa 10. 44627g

Złotnika zatrudnię, do pro-dukcyj w srebrze, praca stała. Przybylski — Swarzędz, Sawickiej 1. 44492g

Ślusarz — spawacz, dobry fachowiec, potrzebny za-rar. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44509g.

Pracownica do skubania kur na sucho — zatrudnię. Poznań, Winogrody 118. 44528g

Przyjmę malarzy oraz uc-zniów. Mickiewicza 17 w podwórzu, w godz. 15.30—16.30. 44544g

Pomoc do prac domo-wych, 3 × w tygodniu — potrzebna. Dobre warun-ki. Zgłoszenia: Siemiradzkiego 3a m. 4. 44591g

Asystent przygotowuje z chemii. Bruch, Siemiradzkiego 11 m. 3, po godz. 18. 44261g

Do matury i egzaminów wstępnych z matematyki, przygotowuje asystent. Ul. Słowiańska 11 m. 9, Os. Winiary (przy Os. Słowiańskim). 44431g

Studenci Politechniki — udziela korepetycji z ma-tematyki, fizyki. Grobla 6 m. 9. 44015g

Tańców towarzyskich wy-uca Adela Szczurkówna, Poznań Al. Marcinkow-skiego 2a parter. 43114g

Sprzedam przyczepę cią-gnikową, nową, niską, Ga-jewski, Trzcinica 48, po-czta Wielichowo, woj. po-znańskie. 43922g

Sprzedam MZ ES 350/2. Przechmierzowo, Graniczna 1, po godz. 15. 43936g

Parkan sprzedam. Telefon 442-28. 43687g

Sprzedam serwis 6-osobo-woy obładowy Rosenthal Maria. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43698g.

Sprzedam ciągniki C-328, C-411, stan dobry. Pella-gia Majchrzycka, Kolnicz-ki, 63-241 Chocicza. 43842g

Taksometr „Poltax” 2 — sprzedam. Poznań-Platko-wo, Omańkowskiej 72/74. 43862g

Sprzedam bransoletę, pró-ba 585, waga 25,7 g. Infor-macje: tel. 67-40-07. 43868g

Sprzedam motocykl Jawa 175. Tel. 757-67. 43873g

Sprzedam spawarkę trans-formatorową. Dobra Ja-kość. Jabłoński, Poznań — Świerczewo, ul. Janiszew-skiego 5. 43876g

Mebie różne — sprzedam. Matejki 32 m. 2, po godz. 15. 43892g

Większą ilość parkietu de-bowego sprzedam. Józef Koza, 66-120 Kargowa, ul. Kościuszki 10. 43898g

Sprzedam ceownik 100×50 i 120×55. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43900g.

Jadalnię debową, rzeźbio-ną, 10 części, tanią sprze-dam. Skrytka 359, 60-967 Poznań 9. 43903g

Luksusowa sypialnia — „retro”, jasna brzoza, chińska — sprzedam. Ry-baki 13 m. 1, zakład, w godz. 10—16. 44264g

Sprzedam motocykl MZ TS 250 ul. Bosa 30 m. 7. 44393g

Sprzedam fortepian firmy „Bechstein” koncertowy, krótki. Poznań Śzelągów-ska 65 tel. 521-75. 44409g

Sprzedam tanią szafę, kre-dens kuchenny, tapczan, toaletkę — komódkę. Tel. 66-05-91 w godz. 18-21. 44416g

Sprzedam nowy akordeon Weltmeister 80 bas. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 44421g.

Sprzedam złotą bransolet-kę, próba 750. Oferty Pra-sa Grunwaldzka 19 dla 44437g.

Sprzedam WSK 125. Osie-dle Przyjaźni 6 m 32. 44438g

Sprzedam konia dwu i trzyletniego oraz krowę. Marian Kozłowski, Po-znań-Plątkowo, Stółczyń-skiego 13. 44461g

Sprzedam głęboki wózek dziecięcy, francuski. Sci-nawska 18. 43954g

Sprzedam Castrol GTX. Tel. 470-36 Sienkiewicza 14 m 3. 43963g

Sprzedam sadzonki goźdz-ków. Swarzędz — Josin. Nowa 11 tel 229. 43971g

Sypialnię swarzędzką uży-waną sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 336. 43975g

Sprzedam betoniarę 150 l, wyciąg budowlany Po-znań — Plątkowo, Omań-kowskiej 70. 43996g

Sprzedam korzystnie dwa motory BMW 750 rocznik 1938 do remontu. Poznań, Chopina 2 m 1 (przy pa-ku Moniuszki). 43998g

Grzejnik co, stalowy, 30 żeber sprzedam. Radosna 24 tel. 445-39. 44237g

Sprzedaję do 17 kwietnia, młode kogutki oraz k. z. Zabiłowicz, Puszczykow-ko, Niwka Stara 12. 44482g

Kuchenkę elektryczną, ju-gosłowiańską — sprzedam. Tel. 614-07. 44484g

Sprzedam magiel — pra-sownicę elektryczną, no-wą, z gwarancją. Golu-chowska 17, tel. 613-57. 44510g

Sprzedam fabrycznie no-wy akordeon Weltmeister. Telefon 20-30-24. 44526g

Sprzedam używany tap-czan. Chelmińska 9 m. 6, w godz. 16—20. 44536g

Pieca kłowe, korzystnie sprzedam. Tel. 67-52-08. 44540g

Elegancki, francuski, głę-boki wózek — sprzedam. Luboń 3 (Zabikowo), ul. Zielona 5. 44547g

Sprzedam okazynie ja-dalnie i gabinet. Telefon 430-36, od godz. 20. 44548g

Sprzedam ciągnik Ursus C 4011, stan bardzo dobry. Wiadomość: Antoni Jagla, Nowa Wieś k. Grudziądza, poczta Grudziądz, woj. Toruń. 44550g

Parkiet debowy — sprze-dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44558g.

Sprzedam piłę tarczową 3 KW (2900 obr.) Poznań, Dąbrowskiego 154, po go-dzinie 16. 44563g

Sprzedam kłosek (sklepik). Wiadomość: Opolska 29 — Pawlak. 44570g

Pudle srebrne, średnie, po-złoty, medalistach — sprzedam. D. Starosta, ul. Mazowiecka 8 po godz. 16. 44581g

Sprzedam rozsądnie pomio-dło Revermum, pod folię. Tel. 556-06. 44600g

Samochody

Fiata 124 Combi, sprzedam. Puszczykowo, Wczasowa 6. 43684g

Sprzedam Syrenę 105 lux. Odbiór Polmożbytu. Tele-fon 437-75 lub oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 43864g.

Sprzedam Trabantę Combi z zapasowym silnikiem. Informacje po godz. 16.30, tel. 67-40-07. 43867g

Sprzedam Stara. Pamięt-kowa 7 m. 9, niedziela, w godz. 14—16. 43881g

Sprzedam korzystnie sa-mochód Syrena, gospodar-za. Poznań, Jackowskie-go 9 m. 7. 43893g

Sprzedam samochód Fiat 1300, 125p. Stęszew, ul. Słu-sarska 4. 43905g

Sprzedam Peugeot 404. Osiedle Przyjaźni 4B m 41 po godz. 16. 44413g

Nysę sprzedam. Suchy Las ul. Ohornicka 58 w godz. 8-16. 44208g

Silnik Fiata 125 po 80 tys. km sprzedam. Tel. 562-70. 44242g

Zamienię Fiata 125p, 1500 MR — na Fiata 126p fa-brycznie nowego. Rozlicze-nie wg cen Polmożbytu. Zgłoszenia Poznań Bruna 47. 44250g

Kupię samochód Fiat 125p, 1300 lub Skodę. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 44950g.

Stara 25 stan dobry sprze-dam. Kazimierz Czyż Cho-męcice k/ Poznań. 44102g

Trabanta 601 sprzedam. Krobica Rynek 13 tel. 215. 44125g

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH
w Poznaniu, ul. Międzychodzka 3/5

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

• ŚLUSARZ — chłopców
• MALARZ - LAKIERNIK — chłopców
• ELEKTROMONTER — dziewczęta i chłopców

w wieku od 15 do 17 lat — po ukończeniu VIII klasy szkoły podstawowej.

Nauka praktyczna i teoretyczna trwa w zawodzie ślusarza i malarza-lakiernika 2 lata, natomiast w zawodzie elektro-montera — 3 lata.

Po ukończeniu szkoły istnieje możliwość kontynuowania nauki w szkole średniej w systemie wieczorowym lub zaocznym.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Międzychodzka 3/5, pokój 16, telefon 67-56-51, wewn. 20.

1954-K1

Sprzedam brązowy fotel (amerykanke) dwuosobo-woy oraz zieloną kanapę z dwoma fotelami. Poznań Wójtowska 19. 44210g

Magnetofon ZK 246 z ko-lumnami sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 44217g.

Akordeon Weltmeister 80-basowy sprzedam. Poznań ska 57 m 11 podwórce. 44234g

Grzejnik co, stalowy, 30 żeber sprzedam. Radosna 24 tel. 445-39. 44237g

Sprzedaję do 17 kwietnia, młode kogutki oraz k. z. Zabiłowicz, Puszczykow-ko, Niwka Stara 12. 44482g

Kuchenkę elektryczną, ju-gosłowiańską — sprzedam. Tel. 614-07. 44484g

Sprzedam magiel — pra-sownicę elektryczną, no-wą, z gwarancją. Golu-chowska 17, tel. 613-57. 44510g

Sprzedam fabrycznie no-wy akordeon Weltmeister. Telefon 20-30-24. 44526g

Sprzedam używany tap-czan. Chelmińska 9 m. 6, w godz. 16—20. 44536g

Pieca kłowe, korzystnie sprzedam. Tel. 67-52-08. 44540g

Elegancki, francuski, głę-boki wózek — sprzedam. Luboń 3 (Zabikowo), ul. Zielona 5. 44547g

Sprzedam okazynie ja-dalnie i gabinet. Telefon 430-36, od godz. 20. 44548g

Sprzedam ciągnik Ursus C 4011, stan bardzo dobry. Wiadomość: Antoni Jagla, Nowa Wieś k. Grudziądza, poczta Grudziądz, woj. Toruń. 44550g

Parkiet debowy — sprze-dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44558g.

Sprzedam piłę tarczową 3 KW (2900 obr.) Poznań, Dąbrowskiego 154, po go-dzinie 16. 44563g

Sprzedam kłosek (sklepik). Wiadomość: Opolska 29 — Pawlak. 44570g

Pudle srebrne, średnie, po-złoty, medalistach — sprzedam. D. Starosta, ul. Mazowiecka 8 po godz. 16. 44581g

Sprzedam rozsądnie pomio-dło Revermum, pod folię. Tel. 556-06. 44600g

Samochody

Fiata 124 Combi, sprzedam. Puszczykowo, Wczasowa 6. 43684g

Sprzedam Syrenę 105 lux. Odbiór Polmożbytu. Tele-fon 437-75 lub oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 43864g.

Sprzedam Trabantę Combi z zapasowym silnikiem. Informacje po godz. 16.30, tel. 67-40-07. 43867g

Sprzedam Stara. Pamięt-kowa 7 m. 9, niedziela, w godz. 14—16. 43881g

Sprzedam korzystnie sa-mochód Syrena, gospodar-za. Poznań, Jackowskie-go 9 m. 7. 43893g

Sprzedam samochód Fiat 1300, 125p. Stęszew, ul. Słu-sarska 4. 43905g

Sprzedam Peugeot 404. Osiedle Przyjaźni 4B m 41 po godz. 16. 44413g

Nysę sprzedam. Suchy Las ul. Ohornicka 58 w godz. 8-16. 44208g

Silnik Fiata 125 po 80 tys. km sprzedam. Tel. 562-70. 44242g

Zamienię Fiata 125p, 1500 MR — na Fiata 126p fa-brycznie nowego. Rozlicze-nie wg cen Polmożbytu. Zgłoszenia Poznań Bruna 47. 44250g

Kupię samochód Fiat 125p, 1300 lub Skodę. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 44950g.

Stara 25 stan dobry sprze-dam. Kazimierz Czyż Cho-męcice k/ Poznań. 44102g

Trabanta 601 sprzedam. Krobica Rynek 13 tel. 215. 44125g

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu
ulica Dziadoszańska 10

INFORMUJE, że

możecie zdobyć w nowym roku szkolnym ciekawy zawód:

mechanik maszyn budowlanych,

będąc uczniem i pracownikiem naszego przedsiębiorstwa.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie.

Następujące dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Pozna-niu, ul. Grunwaldzka 152:

1. Podanie o przyjęcie do szkoły.
2. Zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.
3. Życiorys.

Sekretariat szkoły — czynny codziennie w godzinach od 9—13, telefon nr 67-20-48.

Po skończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

2013-K1

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
IMPREZ ESTRADOWYCH
PILNIE
WYNAJMIĘ LOKAL
o powierzchni od 50 — 80 m²
na cele magazynowe.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Administracyjnego, plac Wolności 17,
telefon 576-71, wewn. 50.

2025-K1

Przetarg

Zakłady Urzędów Chemicznych „Metalchem”
w Kościanie, ul. Przemysłowa 2, telefon 733-5,
wewn. 65 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie rozbiórki obiektu kubaturo-
wego (obiekt po byłej gorzelnii - piatkarni).
Dokładnych informacji w przedmiocie szcze-
gółowego zakresu robót udziela Dział Głównego
Mechanika (zakład „B”).

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze oraz przedsię-
biorstwa prywatne posiadające dokumenty
(koncesje) stwierdzające uprawnienia do wyko-
nania robót rozbiórkowych.

Oferty składać należy w zalakowanych ko-
pertach w Dziale Głównego Mechanika w ter-
minie 15 dni od daty ogłoszenia przetargu.

W ofertach podać należy dokładny koszt wy-
konania robót.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po
upływie terminu składania ofert.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta
jak również unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyny.

733-K2

Praca

Elektryków i uczniów —
zatrudnić na budowę i odfar-
niowanie. Zakład Elektro-
mechaniczny, Pila, plac
PPR 2 m. 117.

Warsztat mechaniczny —
przyjmie ślusarza. Poznań,
Górecka 138, tel. 32-08-32.

Przyjmie opiekunkę do 4-
letniego dziecka, możli-
wość zamieszkania. Po-
znań Sadowa 7.

Zatrudnię pomocnika bu-
dowlanego. Gronowa 37.
44733g

Kupno • Sprzedaż

Spinki do mankietów, kra-
wata, broszkę ze szmarag-
dem, szafiorem — kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44597g.

Kupię złotą bransoletkę.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44606g.

Kupię ogródek działkowy,
okolicy Winograd. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 44613g.

Sprzedam Zetor K-25, po
remontie oraz plug i tra-
wikę. Zygmunta Brzyk-
cy, Morakowa k. Wągrow-
ca, woj. pilskie. 44615g

Salonik Ludwik Filip, ta-
nio sprzedam. Lodowa 34a
m. 7. 44607g

Sprzedam rozrzućnik obor-
ni, jednoosobowy i prasę
zbierającą. Tadeusz Sze-
paniak, Włostowo, 63-000
Sroda, tel. 32-51. 44768g

Młode kury, niośli — 500
szt. — sprzedam. Przeźmie-
rowo, Graniczna 6. 44629g

Granit, ceglany gruz —
sprzedam. Tel. 423-06. 44634g

Wojewódzkie miasto, cen-
trum, sklep pamiątkarsko-
oświetleniowy, dobrze pro-
sperujący — sprzedam. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44639g.

Sprzedam 2 manekiny
dziecięce i gablotę wolno-
stojącą (metalowa, oszko-
na). Poznań, Trybunańska
12, tel. 67-34-95. 44640g

Sprzedam okna, drzwi, de-
ski, kantówki, blozki, ko-
rek, supreme, wate skla-
ną. Grudzień 58. 44698g

Sprzedam garaż blaszany
3x5 m. Ul. Garbary 14 m.
13. 44671g

Sprzedam antyczny kre-
dens, stół duży, 6 krzeseł,
szafę 3-drzwiową i kuch-
nię, zegar stojący i ele-
gancki wózek dziecięcy
głęboki. Nieborak, Poznań
Obornicka 145 m. 6, tel.
520-39. 44647g

Sprzedam wózek niemiec-
ki, głęboki, z wkładem
spacerowym oraz łóżecz-
ko. Ul. Wawrzyniaka 16
m. 8, w godz. 18—19. 44609g

Grzejniki żelazne niskie,
kocioł Camino, gwarancja
— sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44659g.

Sprzedam sukienkę do Ko-
munii św. z pelerynką o-
raz suknię ślubną białą.
Tel. 67-98-69, ul. Wawer-
ska 13. 44677g

Sprzedam wysokocielną
krowę i narzędzia rolni-
cze. Hulewiczów 7 (Piąt-
kowo). 44682g

Samochody

Samochód marki Syrena
105 — sprzedam. Chelmo-
ńskiego 15 m. 7. 44564g

Simca 1300 sprzedam. Stan
dobry, cena 85 tys. Pow-
stańca 13 m. 2. 44565g

Nysę sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 44599g.

Sprzedam Fiat 850. Nad
Potokiem 1 m. 9, po go-
dzinie 16. 44580g

Skoda 1101 — sprzedam.
Lubon 3, ul. Wojska Pol-
skiego 35. 44585g

Sprzedam tanią Warsza-
wę Pick-up, typ 204, 1966
r., po kapitalnym remon-
cie. Władysław Gościński
„Marzymięta”, na trasie
Kórnik — Srem. 42574gpr

Sprzedam Syrenę 102, stan
dobry, 24.000,— zł. Wórsb,
kod 62-081 Baranowo, Sło-
neczna 12. 44623g

Sprzedam Volkswagena
1200. Władysław Gościński
Powstań Narodowych 4
m. 8. 44636g

Wolę w dobrym stanie,
kupię. Tel. 722-40, wiecz-
orem lub oferty, z poda-
niem ceny „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 44641g.

Sprzedam Zuka A-03, rok
produkcji 1968. Informa-
cje: tel. 746-08, godz. 15—
20. 44643g

VW 1300, r. 1967 — sprze-
dam, stan idealny. Bó-
nicza 6. 44646g

Kupię Warszawę 233, roz-
nik 1972—73. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44656g.

UNIEWAŻNIA SIĘ

pieczęć podpisującą
następującą treść:

Pełnomocnik
d/s Zakładu
Doświadczalnego
(w budowie)
inz.

Stanisław Wojtyński

Centralny Ośrodek
Badawczo-Rozwojowy
Aparatury Badawczej
i Dydaktycznej
Oddział w Poznaniu,
ul. Czerwonej Armii 68
1901-K1

Lokale

Poszukuję mieszkania z
dozorcą. Oferty — „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19
dla 44670g.

Dwupokojowe, superkom-
fortowe, telefon, sonecz-
ne, w Gnieźnie — zamie-
nić na równorzędne w Po-
znaniu. Może być budow-
nictwo międzywojenne.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44616g.

Mieszkanie 2-pokojowe w
śródmieściu, oddam w
dzierżawę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44650g.

Mieszkanie własnościowe 3
pokoje, kuchnia, łazienka,
w Jarocinie — sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44662g.

Małżeństwo bezdzietne
— członkowie SM, wynajmie
pokój z użytkownością ku-
chni. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 44687g

Kupię lub wydzierżawię
własnościowe M-1. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 44655g.

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzin-
ny lub działkę budowlaną
około 1000 m² w Poznaniu,
lub okolicy. Wyczerpują-
ce oferty z ceną „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 44608g

Sprzedam, oddam domek
parterowy 3 pokoje, barak
mieszkalny (4 izby), do 10
zebrania. Grudzień 58.
44697g

Kupię domek mieszkalny
należący się również na
zakład rzemieślniczy — w
Czerwonej Armii. Tel. 747-17.
44599g

Sprzedam dom w Ostrze-
zowie, po kupnie wolne
mieszkanie 80 m². Oferty:
Jan Kurzawski, Świer-
czewskiego 4, 63-500 Ostrze-
zów. 44584g

Pilnie sprzedam wolny
dom, 100 m², z ogrodem.
Opalenica, ul. Poznańska
160. Nowak. 44594g

Kupię działkę budowlaną
Górczyn, Jeżyce, Winogro-
dy. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44532g.

Kupię działkę budowlaną
w Puszczykowie, Puszczy-
kowie. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 44553g.

Pilnie kupię domek jedno-
rodzinny, do 36 km od Po-
znania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 44519g.

Zguby • Różne

Zgubiono zezwolenie na
prowadzenie zakładu nr
261/74 z dnia 8. III. 1974 r.
wydane przez Wydział
Handlu Przemysłu i Usług
Poznań Nowe Miasto na
nazwisko Stanisław Ko-
stecki. 44389g

Wstrzeliwanie bolców, za-
kładanie karniszy. Tele-
fon 33-21-39 — Kurek.
43860g

Wydzierżawę lub przysta-
pię do spółki (szklarnia,
pieczarkarnia, ferma dro-
biu). Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43830g.

Betoniarke (z zamówienia
pię) oddam w dzierżawę
uprawnionemu. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43837g.

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE

SKLEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka 10

PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJĄ
SKLEPY „VERITAS”:

- Gnieźno, ul. Tumska 13
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
- Kalisz, ul. Garbarska 2

629-K2

Malowanie i tapetowanie
pomieszczeń. Osiedle Bo-
haterów II Wojny Świat-
wej 31 m. 47. 43861g

Posiadam gotówkę, przy-
stąpię do spółki. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 43882g.

Dr Paszkowski, specjali-
sta w chor. skórnych,
wener. przyjmuje — Po-
znań, Matejki 51, godz.
przyjęć 9—19. 43672g

Plisuje z przykrojeniem
spódnice krótkie i długie,
rękawy, kołnierze. Plis
słoneczny „HAFTA” al.
Wielkopolska 13, tel. 516-17.
43965g

Wykonuje parasole ogro-
dowe, spawanie metalu ko-
lorowych. Różański Za-
grodnicza 27, Warsztat ślu-
sarski tel. 202-647 w godz.
8-15. 44076g

Uwaga ogrodnicy! Wyko-
nam stoły zielonkowe do
szklarni. Kazimierz Czyż
Chomicze Poznańskie 28a
gm. Komorniki. 44103g

Kto wykona roboty
betonowe. Stan surowy,
materiał wykonawcy. Tel.
539-35, godz. 19—21, Czap-
owska. 44696g

Matrymonialne

Kawaler pozna w celu ma-
trymonialnym bardzo ład-
ną i zgrabną dziewczynę
do lat 25 z wykształce-
niem wyższym lub stu-
dentką. Wzrost 166-171.
Oferty ze zdjęciem Prasa
Grunwaldzka 19 dla 44123g.

Panna, 28-letnia, z wyż-
szym wykształceniem, do-
brze sytuowana, z powin-
cji, pozna odpowiedniego
pana do lat 45. Cel matry-
monialny. Szczegółowe of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 44573g.

Lekarz, wysoki, przystoj-
ny, 48-letni — pozna pan-
nę, zgrabną, z wykształ-
ceniem, szczupłą, blondyn-
kę, do lat 30, w celu ma-
trymonialnym. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 44672g.

Kto wypożyczy samochód,
najchętniej Fiata. Szczeg-
ółowe oferty Prasa Grun-
waldzka 19 dla 44290g.

Nagrobki wykonuje — du-
ży wybór, krótkie termi-
ny. Zgłoszenia Poznań
Dąbrowskiego 197. 44303g

Koncesjonowany Zakład
Elektryczny wykoną
wszelkie prace elektrycz-
ne szybko i solidnie, spe-
cjalność instalacje w dom-
kach. Zgłoszenia dla za-
miejscowych listownie —
Ziemniowski, Szmarzew-
skiego 11 m. 2. 42740g

Oddam zsywanie i haf-
towanie swetrów do do-
mu. Oferty Prasa, Grun-
waldzka 19 dla 44018g.

Dnia 6 kwietnia 1976 roku zmarła
mgr IRENA TOMASZEWSKA
były główny księgowy
Okręgowego Inspektoratu Gospodarki
Paliwowej - Energetycznej w Poznaniu.

Odeszła od nas zasłużona i ofiarna pracow-
nica, prawy człowiek i genialna koleżanka.

Pamięć o Niej na zawsze pozostanie wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1976
roku o godz. 12.50 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.

Rada Zakładowa — Dyrekcja
i współpracownicy

44720g

Dnia 7 kwietnia 1976 roku zmarł
TEODOR ŁUKOWIAK
dlugoletni i zasłużony pracownik
naszego przedsiębiorstwa.

W Zmarłym straciłmy sumiennego i ofiarne-
go pracownika oraz dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 kwiet-
nia br. o godzinie 14 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczer-
ego współczucia.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3

887-K3

Dnia 9 kwietnia 1976 roku zmarł namaszczo-
ny Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec,
dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci,
złożyli wieniec i kwiaty oraz wzięli udział
w ostatnim pożegnaniu mego męża

HIERONIMA NĘDZARKA
składa
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

żona z rodziną

889-K3

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życz-
liwości w smutnych dla nas chwilach oraz
uczestniczyli w ostatnim drodze naszego uko-
chanego męża i ojca, śp.

LEONA CYBIŃSKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

44617g

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życz-
liwości dla nas chwilach oraz
uczestniczyli w ostatnim drodze naszego uko-
chanego męża i ojca, śp.

LEONA CYBIŃSKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

44617g

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życz-
liwości dla nas chwilach oraz
uczestniczyli w ostatnim drodze naszego uko-
chanego męża i ojca, śp.

LEONA CYBIŃSKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

44617g

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życz-
liwości dla nas chwilach oraz
uczestniczyli w ostatnim drodze naszego uko-
chanego męża i ojca, śp.

LEONA CYBIŃSKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

44617g

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życz-
liwości dla nas chwilach oraz
uczestniczyli w ostatnim drodze naszego uko-
chanego męża i ojca, śp.

LEONA CYBIŃSKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

44617g

Dnia 8 kwietnia 1976 r. zmarł w Bogu mój
ukochany mąż, przeżywszy 66 lat

HENRYK HILSZER
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 12
na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

44853g

Dnia 9 kwietnia 1976 r. zmarł nasz ukochany
syn, mąż, brat i ojciec, przeżywszy lat 50, śp.

ADAM WALKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 16
na cmentarzu parafialnym w Krobli.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Krobli, ul. Mickiewicza 30. 44876g

S. + p.
HELENA ŁACIŃSKA
z domu Włodarska

zaszła w Panu, dnia 8 kwietnia 1976 r. prze-
żywszy lat 72.

Msza św. zostanie odprawiona 10 bm. o godzi-
nie 12 w Mąkoszycach. Złożenie do grobu na-
szej ukochanej matki, teściowej i babci, siostry,
szwagierki i cioci., nastąpi w dniu 12 bm. o go-
dzinie 9.50 na cmentarzu w Poznaniu na Junik-
owie.

W imieniu stroskanej rodziny
ks. Mirosław Łaciński

Ul. Grunwaldzka 33b m. 9. 44826g

Wszystkim, za pamięć i udział w pogrzebie,
za okazaną pomoc i słowa współczucia po śmierci
męża, śp.

STANISŁAWA RYBCZYŃSKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

398p

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej
drodze mego najdroższego męża, śp.

TADEUSZA SCHEIBE
oraz za złożone współczucia, wieniec i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa
żona

Ul. Stalingradzka 27 m. 1. 44328g

Wszystkim za okazane dowody życzliwości
i pamięci, za złożone wieniec i kwiaty oraz za
udział w pogrzebie mego męża, ojca, teścia
i dziadka, śp.

FLORIANA WYSOCKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z córkami

Nowy Tomyśl. 44197g

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życz-
liwości dla nas chwilach oraz
uczestniczyli w ostatnim drodze naszego uko-
chanego męża i ojca, śp.

FLORIANA WYSOCKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

44197g

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życz-
liwości dla nas chwilach oraz
uczestniczyli w ostatnim drodze naszego uko-
chanego męża i ojca, śp.

FLORIANA WYSOCKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

44197g

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i życz-
liwości dla nas chwilach oraz
uczestniczyli w ostatnim drodze naszego uko-
chanego męża i ojca, śp.

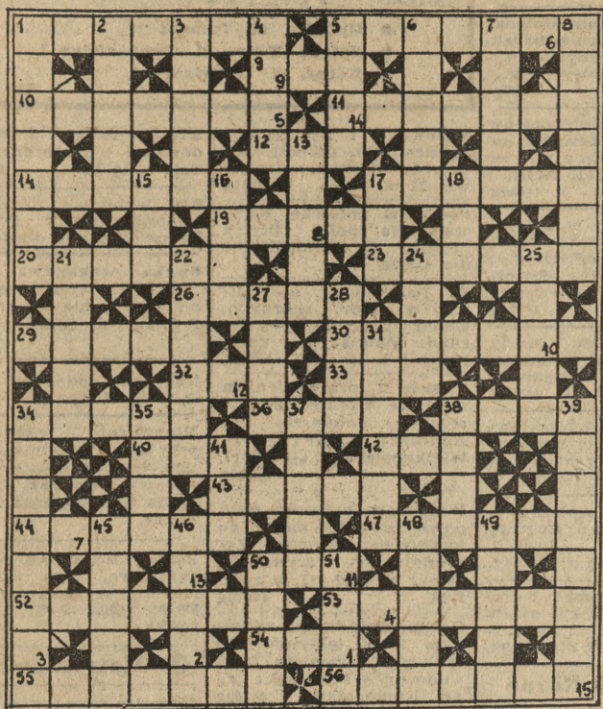
FLORIANA WYSOCKIEGO
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa
żona z rodziną

44197g

Dnia 7 kwietnia 1976 r. zakończył swój pra-
cowy żywot, opatrzony Sakramentami św.,
najukochański tatuś i dziadek, przeżywszy lat 69

STEFAN KAZMIEROWSKI
Pog



Poziomo: 1. poprawka, 2. tum, 3. kanton w Szwajcarii, 10. impreza artystyczna wypełniona programem muzycznym, 11. dawny wierzchni urząd miejski, 12. napisał „Przed potopem”, 14. zbrojne wystąpienie szlachty przeciw królowi, 17. tancerz, 19. papieru, 20. ozdoba na rączka, 23. wróżba, 26. więc, 29. do imitacji drogi kamieni, 30. sprawozdanie, 32. damskie diaby, 33. gatunek papugi, 34. dziewięć instrumentów, 36. japońskie wino z ryżu, 38. na szyi, 40. w marynarce, 42. drabiniasty, 43. lewatywa, 44. rano w kościele, 47. liczba egzemplarzy jednego wydania „Głosu”, 50. gatunek lub gąsienka, 52. w niej szminka, 54. kiewka i lusterko, 53. owady, 54. jabłkowy, 55. dzwignia handlu, 56. do podewania kwiatów.

Pionowo: 1. wstażka, 2. Wildecki lub Jeżycki w Poznaniu, 3. plama w zeszycie, 4. samochody, 5. kiepski obraz, 6. na głowie papieża, 7. bogini wów, 8. tytuł dzieła Ksenofonta, 13. środek stosowany w zakładzie jeździeczym, 15. do młodocisty, 16. z miasa, 17. malarz polski osiadły w Paryżu (1884-1926), 18. gatunek wyki, 21. bez opakowania, 22. rodzaj wieży, 24. sala do zebrań, 25. pies — kometonauta, 27. bóg wojny, 28. kraj — anagram stolicy lub sy na Dedala, 31. stolica Armenii, 34. gawędziarz, 35. uchodźca do Morza Kaspijskiego, 37. stolica Zorby, 38. amok, 39. rodzaj cukierka, 41. nasz kabaret, 45. książkę nowogrodzki od 826 roku, 46. w niej pasta do zębów, 48. Lupin, 49. miasto na zachód od Radzyna, 50. zapora wodna, 51. wołanie kurczaka.

Litery oznaczone cyframi w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 15 utworzą hasło, które jest ostatcznym rozwiązaniem całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 16 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka — Bądźmy zdrowi”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 11

Hasło brzmi: „Nie z każdego jaja wykluwa się Kolomb”. Nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują:

WŁODZIMIERZ ŚCISŁOWSKI

FRASZKI

WATPLIWOŚCI
NAD KSIĄŻKĄ

Mistrzu! Duszę ludzką
inżynierze
W twój dyplom chyba nie
uwierzę.

O BŁĄDZENIU

Błędy są ponoć rzeczą ludzką,
więc płacisz za nie tu, na
Ziemi!

Święte to słowa, lecz maluczko,
a fundusz płacy wyczerpiemy.

DON JUAN Z PODWÓRKA

Rzekł raz kogut, płonąc żarem:
inkubator to mój haren.

Koło godziny siedemnastej zadzwoniłem do Rudiego Edmonsa. Mieszkał wówczas w mieszkaniu nad nami. Teraz już nie mieszka.

— Rudi — powiedziałem, kiedy podniósł słuchawkę. — Zda się, że ty lubisz wiatróbke. Mam właśnie przepiękny kawalek. Bonnie pojechała do miasta, do fryzjera. Może byś wpadł do nas...

— Zapraszasz mnie, Paul? — przerwał mi Rudi. — Naturalnie. Rudi. A wiatróbka jest rzeczywiście specjalnie delikatna.

— To fajnie, Paul, bardzo lubię wiatróbke. Zaraz schodzę do ciebie.

Rzeczywiście przyszedł na tymczasie. Otworzyliśmy dwa piwa, aby wzmocnić się przed przyrządzeniem jedzenia. Podczas kiedy piliśmy, przyjrzałem się jeszcze raz dokładnie Rudemu. Nie był tak brzydki jak ja, z moimi kalafiorowatymi uszami i złamanym nosem, pałającą po mojej krótkiej karierze bokserkiej. Nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego Bonnie poślubiła kogoś takiego, jak ja.

— Jak tam w pracy? — zapytałem.

— Jakoś leci — odpowiedział Rudi. — Dostaliśmy trzy centy podwyżki za godzinę.

— No, to na zdrowie — powiedziałem i wypłem piwo. Potem zabrałem się do cięcia wiatróbki na cienkie plasterki. — Długo u nas nie byłeś, Rudi — powiedziałem — Właściwie ponad rok.

— Ach, ty wiesz jak to jest. Niedobrze jest być natrętem w domu młodych małżonków. Nie

WATRÓBKA

chciałem, abyś był zazdrosny, Paul. Przy tak wspaniałej żonie nie, jak Bonnie...

— O tak. Dziewczyna ma fi gurkę — zrobiłem rękami znaczące ruchy. Ponieważ w rękę trzymałem mój duży rzeźnicki nóż, udało mi się znaczyć opisać kształty Bonnie. — Tak, chłopie, zrobiłeś znakomity wybór — powiedział Rudi i nerwowo spojrzął na mój nóż.

Wziąłem do ręki kawalek wiatróbki i powiedziałem:

— Widziałeś już kiedy, taką wiatróbke. Taką różową i świeżą?

Rudi przyglądał się wiatróbce bez specjalnego zainteresowania.

— Mam małe pojęcie o mięsie, Paul. Mogę tylko powiedzieć, czy mi smakuje, czy nie. Ale wiatróbka jest moją najulubieńszą potrawą.

— A więc, mój chłopce, taką wiatróbke nigdy jeszcze nie jadłeś. Poczekaj tylko.

Nóż trzymałem stale w ręku i naturalnie było na nim trochę krwi z wiatróbki.

— Co ty właściwie robisz przez cały dzień, Rudi? — zapytałem, obserwując równocześnie mięso na patelni. — Ja na przykład śpię całą noc a cały dzień pracuję. Ale ty, przecież nie przesympiasz całego dnia...

— Śpię do trzynastej.

— No właśnie, do trzynastej.

stej. A zatem do godziny dwudziestej trzeciej, do nocej zmiany masz wiele wolnego czasu. Możesz iść do kina, oglądać telewizję albo pójść z wizytą. Składasz wiele wizyt Rudi?

Wyglądał komicznie, kiedy przyglądał mi się w milczeniu.

— Myślę, że masz gdzieś jakąś kotkę, której mąż pracuje na dziennej zmianie. Podobno jest sporo kobiet, które zabawiają się, gdy ich mężowie pracują.

Rudi roześmiał się głośno. Zbyt głośno.

— Nie, chłopce, taki głupi to ja nie jestem. Nie będę przecież zaczynał z mężatką, bo jej mąż mógłby mnie pobić.

— No, to mnie uspokoiłeś. Niektórzy mężowie nie znają się na żartach i mogą więcej niż pobić. A mnie byłoby przykro stracić dobrego przyjaciela.

Usiedliśmy do stołu. Rudi nałożył sobie ogromny kawał wiatróbki, a kiedy spróbował, na twarz wypłynął szeroki uśmiech.

— Najlepsza wiatróbka jaką kiedykolwiek jadłem — powiedział z pełnymi ustami mięsa, cebuli i kartofli.

W milczeniu zjedliśmy po trzy kawałki. Pozostał jeszcze jeden. Położyłem go na talerzu Rudiego.

— Pękne, jeżeli zjem jeszcze kawałek — powiedziałem. Wzruszył ramionami i zabrał się do jedzenia.

— To była absolutnie specjalna wiatróbka — powiedziałem.

— W całej mojej karierze nie kroilem jeszcze tak świeżej, różowej wiatróbki.

Rudi zapalił papierosa i przyglądał mi się poprzez dym.

— Co masz na myśli, mówiąc: absolutnie specjalna wiatróbka? Różowa? Cóż specjalnego było w tej wiatróbce?

— Znasz mnie Rudi i wiesz, że najlepiej oprawiam cięteła w rzeźni. Potrafię zarzącać nie tylko ciele, również wołu, świnię, w ogóle wszystko co żyje...

— A co zarządasz aby otrzymać tę wiatróbke? Koze? Owce? Co to było, Paul? — jego głos brzmiał nieco hysterycznie a twarz mu pociemniała.

— Nie mogę ci nic powiedzieć, Rudi. Naprawdę nic. To nie byłoby fair...

Wyjąłem z kieszeni cygaro obciąłem koniec. — Okłamałem cię, Rudi. Bonnie nie jest u fryzjera. Ona jest... niktąd. — Jak to, nigdzie? — gdzieś jest... — Ale nie Bonnie. Ona jest nigdzie. Nigdy więcej... i mam teraz problemy... — spokojnie palilem cygaro i patrzyłem jak Rudi poci się. — Jakiś dzień przychodzi tu do naszego mieszkania, kiedy jestem w pracy. On i Bonnie... Bonnie pozwala mi... No wiesz, co mam na myśli...

Rudi był trupioblady. Wreszcie wyjął:

— Nie wierzę w to. Bonnie nie mogła tego zrobić — brzmiało to jednak niezbyt przekonująco.

— Jutro będę wiedział kim jest ten łobuz. Wynajmę prywatnego detektywa. Dzwonię dzisiaj do mnie, do rzeźni obiecał przyjechać jutro rano i powiedzieć mi nazwisko tamtego. Pan nieznajomy może się cieszyć, ale zrobię z nim samo co z Bonnie...

— Co jest z Bonnie, Paul? Co z nią zrobiłeś? — jego głos drżał już zupełnie wyraźnie.

— Odpłynęła na tamtą stronę, Rudi. Ale wiatróbka była znakomita, co...? Jutro może też będę miał wiatróbke. Czy możesz dzień po dniu jeść wiatróbke, Rudi? Czy ta jutrzejsza będzie równie delikatna, jak dzisiejsza, nie mogę gwarantować...

— Ty oszalełeś — wykrzyknął Rudi i szybko opuścił mięso.

Palilem dalej cygaro i myślałem, że rzeczywiście była to najlepsza wiatróbka jaką jadłem w życiu. Po chwili usłyszałem stukot wysokich obcasów Bonnie na schodach. Zobaczyłem brudne talerze na stole i pokręciła nosem. W obu rękach miała pełno paczek?

— Co tu się dzieje? — zapytała.

— Zjedliśmy z Rudim znakomitą wiatróbke.

— Z Rudim — powiedział z jakimś naciskiem.

— Tak, z Rudim. Było to coś w rodzaju pożegnania. Rudi dostał pracę w fabryce konserw w Kalifornii. Myślę, że właśnie jest w drodze na lotnisko.

— Kalifornia? Szkoda, Paul był miłym chłopcem — powiedział Bonnie.

— Tak jest — przyglądałem się Bonnie poprzez dym cygar. — Prosił aby cię serdecznie pozdrawić...

EDGAR CRANDALL

między WIERSZAMI

pory przez 1650-metrowej długości most nad Bosforem, oddany do użytku 29 października 1973 roku, w 50 rocznicę utworzenia Republiki Tureckiej. Czwarty na świecie pod względem wielkości wiszący most, łączący Azję z Europą, zbudowany został kosztem 35 mln dolarów i według

pierwotnych założeń suma ta powinna zamortyzować się w ciągu 8-10 lat.

WERDYKT

Mieszkaniec Howell w stanie Michigan, niejaki Bruce Guilmette, wyszedł z miejscowej restauracji bez zapłaconego rachunku. Sąd skazał go nie tylko na uiszczenie należności za podany posiłek w wysokości 5 dolarów, ale także na zmywanie naczyń w owej restauracji przez cały tydzień od południa do godziny 15.

Trzeba mieć szczęście...

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Władziu, podaj mi ten bardziej odpowiedni pistolet, bo tu jest właśnie odpowiedni włamywacz!



— Uff, zdążyłem na ostatnią chwilę. Ale co robi tutaj moja żona?



— To bardzo miło z pańskiej strony, panie dyrektorze, że dał mi pan ten sam numer, który zawsze miał mój ojciec...

— ...to co najlepsze po tym wypadku, to opatrunek mojej żony!

— „Ręce do góry”!

ODPOWIEDZI:

1b, 2a, 3a, 4b, 5c, 6c, 7b